Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 10 hal.

Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Włodzimierz Strycharski w biurze inseratowem „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, — za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłane po 60 halerzy od wiersza za każdy raz. — Śluby, nekrologi etc. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Varenne 38.

Nr. 144. **Kraków, Środa dnia 25 Maja 1904 r.** **Rok XII.**

Ważne narady. Szkoła i kresy.

Oba dni świąteczne wypełnione były zjazdami towarzystw, których działalność bardzo blisko dotyka naszego kulturalnego narodowego życia. Nauczyciele szkół wyższych radzili nad wychowaniem młodzieży, delegaci szkoły ludowej omawiali sposoby najskuteczniejszej obrony naszych kresów.

Sprawa wychowania młodzieży jest tak doniosła, że żaden wysiłek nie jest za wielki, aby jej nadać pomyślny obrót. Wszechstronne zbadanie metod wychowawczych, i umiejętne ich zastosowanie do naszych potrzeb i warunków, oto cel, do którego dążyć powinni polscy pedagodzy, w swych indywidualnych i zbiorowych pracach. Organizacja stanowa jaką jest właśnie Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych, daje wyborną sposobność do wymiany zdań i poglądów nie tyle o kwestjach ściśle fachowych, jak raczej o zasadniczym programie wychowawczym, rzecz ostatnie obrady Towarzystwa dostarczyły w tej mierze wiele nowego i ważnego materjału. Przedewszystkiem wykazano nieużyteczność utrakwizmu, który po za sferą polityczną jest nawet szkodliwy, bo zmusza młodzież do studjowania języka będącego dopiero w epoce rozwijania się, i nie posiadającego właściwie literatury. Powtóre rzucono wiele trafnych myśli o tępieniu zepsucia wśród młodzieży.

Sprawa ta jest wielce drażliwa, nie sądzimy jednak, aby stadjum jej było ostre, jak twierdzili niektórzy uczestnicy zjazdu. W każdym razie należy gruntownie i ostrożnie badać, a środki zapobiegawcze należą do rządu, teraz już jednak trzeba domagać się specjalnej ustawy w obronie młodzieży, bez której walka z demoralizacją jest bardzo utrudniona.

Niezmiernie ważną sprawę wychowania fizycznego omawiano na zjeździe dość szczegółowo, nie dochodząc jednak do stanowczych wyników. Sądzimy, że w tej mierze należy iść za przykładem zagranicy, i budzić usilnie wśród młodzieży zamiłowanie do zdrowych sportów, do igrzysk swobodnych i nie szczędzić pod tym względem ani zachęty ani ułatwień. Gimnastyka, która jest tylko jedną lekcją więcej, czasem równie nudną jak grecka gramatyka, sama nie spełni zadania i młodzieży nie zahartuje.

Najważniejszą jednak sprawę wychowania pominięto, a raczej dotknięto jej tylko mimochodem. Mamy na myśli przeciążenie młodzieży, i będący tego powodem, błędny program szkolny.

Dopóki nasze gimnazja będą właściwie tylko szkołami czterech gramatyk, dopóki zwłaszcza, gramatyki języków starożytnych stanowić będą podstawę i treść systemu nauczania, — dopóty młodzież nasze nie podoła ciężarom na nią włożonym, i będzie wychodzić z gimnazjów niedouczona, niepraktyczna, i nieprzygotowana do walk życiowych.

* * *

Obrady delegatów Szkoły ludowej, stwierdziły istnienie w obrębie Towarzystwa dwóch sprzecznych kierunków: ściśle narodowego, — i radykalno-kosmopolitycznego. Zadaniem Towarzystwa jest jak wiadomo obrona kresów, — a nie ulega wątpliwości, że jest dla nas obojętnem czy naszej narodowości zagrażają Niemcy czy Rusini; mamy prawo i obowiązek bronić swego stanu posiadania przeciwko obu tym wrogim żywiołom. Tymczasem niektórzy członkowie towarzystwa żądni nawet walki z Niemcami, gotowi są do wszelkich ustępstw na rzecz Rusinów! Pojmujemy jeszcze, jeżeli takie zapatrywanie wygłasza p. Feldman, którego współwyznawcy na Wschodzie proklamują od pewnego czasu sojusz z Rusinami, — który zresztą zapewne stosunków polsko-ruskich nie rozumie, — ale bardzo dziwnem jest stanowisko posła Stapińskiego, który w działalności Szkoły ludowej na wschodzie dopatruje się.... hakatyzmu polskiego. Czyż można nazwać hakatyzmem pracę nad utrzymaniem języka polskiego i katolicyzmu wśród osadników mazurskich, którzy są przecież rdzennymi Polakami?

Czyż nam nie wolno bronić się przed rutenizacją, która jest chyba dla nas równie szkodliwa, jak germanizacja? — To też z zadowoleniem zaznaczyć należy, że znaczna większość delegatów stanęła na gruncie czysto narodowym i odparła próby wprowadzenia do Towarzystwa pierwiastku kosmopolitycznego....

WOJNA.

Flota rosyjska i japońska.

Sprawozdawca wojskowy „Russk. Wied.“, poświęcił jeden z ostatnich swych artykułów rozpatrzeniu obecnego położenia marynarki rosyjskiej i japońskiej na wodach Dalekiego Wschodu.

„Przypuszczać należy — czytamy tam — że główne siły floty japońskiej zcśrodkowane są w dwóch punktach, celem nadzorowania naszych sił morskich w Porcie Artura i Władywostoku. — Punkt ciężkości operacyj wojennych po d. 1 maja przeniesiony został na ląd stały i flota japońska musi poprzestać na roli oddziałów strażniczych, nie dozwalających naszym eskadrom na przejście do ataku. Podstawą krążowników adm. Kamimury jest obecnie Gensan, odległy o 325 mil morskich od Władywostoku, czyli o 28 godzin jazdy krążowników japońskich (18 węzłów na godzinę). Skutkiem dogodnego położenia względem Władywostoku eskadra japońska już przez sam swój pobyt w Gensanie broni brzegów japońskich od napadu naszej eskadry: gdyby adm. Jessen oddalił się z Władywostoku o 6 do 12 godzin drogi poza eskadrę Kamimury, to Kamimura, otrzymawszy natychmiast telegram o bombardowaniu przez naszą eskadrę jakiegokolwiek punktu na zachodniem wybrzeżu Japonji, może znaleść się w zatokach Ussuryjskiej i Amurskiej wcześniej, aniżeli zdąży z powrotem admirał Jessen, a wówczas nasze krążowniki narażają się na odcięcie od swojej podstawy operacyjnej.

„Powyższe kombinacje wskazują dowodnie, jak dalece w obecnych warunkach zmieniło się znaczenie wojny krążowniczej i korsarskiej. Konieczność częstego odnawiania zapasów węgli czyni operacje krążownicze w cokolwiek rozleglejszym zakresie, możliwemi tylko w razie posiadania stacyj węglowych, którym flota nieprzyjacielska nie może grozić odrazu, czyli wtedy gdy strona słabsza nie ustąpiła jeszcze ostatecznie panowania na morzu. Jeżeli zaś jest się w położeniu takiem, jak my na morzu Japońskiem, że ma się zaledwie jednę stację węglową, którą łatwo można blokować, wówczas operacje krążownicze stają się możliwemi do wykonania tylko w razie całkowitej nieobecności na tych wodach floty nieprzyjacielskiej. Zupełnie niepodobna zrozumieć, dlaczego niektóre organy naszej prasy niepokoją społeczeństwo rosyjskie nieurzeczywistnialnemi marzeniami o wojnie krążowniczej i korsarskiej, która rzekomo ma zgnbić Japonję. Gdyby ten prosty i tani środek dał się tylko urzeczywistnić, to czemużby nasz zarząd morski miał zapomnieć o skorzystaniu z niego i nie rzucił kilkunastu miljonów, aby puścić na Japończyków całą chmarę groźnych (niestety, na papierze) uzbrojonych parowców handlowych? W ciągu trzech miesięcy wojny eskadra władywostocka, składająca się z czterech doskonałych krążowników (z ich liczby „Gromoboj“ jest najpotężniejszym na całym świecie krążownikiem opancerzonym) i mająca podstawę operacyjną w doskonale urządzonym porcie, dokonała trzech wypraw, spędziła na morzu 17 dni i wzięła do niewoli lub zatopiła pięć statków handlowych. Jakich zatem rezultatów spodziewać się można od uzbrojonych na morzu Bałtyckiem statków, które przybyłyby na ocean Spokojny prawie bez węgla i znajdą tam zamiast zapasów topliwa flotę japońską, blokującą oba nasze porty?“

Życie w Liaojang.

Barwny obraz życia wojskowego w głównej kwaterze Liaojang, podaje korespondent „Nowego Wremieni“. List datowany jest wprawdzie 19 z. m., zawiera jednak wiele ciekawych i dotąd nieznanych szczegółów. Głównodowodzący armji syberyjsko-mandżurskiej jenerał Kuropatkin mieszka w zwyczajnym wagonie kolejowym; od 8 mej rano zaczynają się zgłaszać poszczególni komendanci z raportami. Wkrótce potem Kuropatkin dosiada konia i udaje się do wojsk, lub zwiedza szpitale. Odbywa te wycieczki zazwyczaj pełnym galopem, tak, że świta ledwie może za nim nadążyć. Wszyscy oficerowie obcych państw mieszkają również w wagonach. Za przewodnika przeznaczono im jednego z najwykwintniejszych oficerów sztabu jeneralnego, kapitana hr. Ignatiewa.

W odległości jednego kilometra od miasta znajdują się domy drewniane, pobudowane przez zarząd kolei dla członków sztabu polnego. W ulicy, która do tej osady prowadzi, panuje ustawiczny ruch. Przy głównej bramie miasta, tej samej, na której jeszcze przed rokiem Chińczycy wywiesili głowę zamordowanego inżyniera rosyjskiego, Werchowskiego, utrzymuje porządek chińska i rosyjska policja. Na głównej ulicy ruch żywszy, niż na korsie w Petersburgu; mnóstwo Chińczyków. Po obu stronach ulicy liczne improwizowane garkuchnie i budy z widowiskami, przy których zatrzymują się gromadki żołnierzy.

Sztab armji bardzo jest zadowolony z chińskiego gubernatora, który w swoim gabinecie wywiesił nawet portret cara. Lubi on i szanuje Rosjan, lubi też bardzo rosyjskie papierowe ruble.

Ogromne trudności powoduje urządzenie poczty i telegrafów. Listów i telegramów nadchodzi takie mnóstwo, że urzędnicy nie mogą spać dłużej, jak trzy do czterech godzin. W samym miesiącu kwietniu nadeszło 350.000 listów i 345.000 posyłek pod opaską.

Z wycieczki na Węgry.

Wycieczka na Węgry rzemiennym dyszlem. — Postępy madziaryzacyi w komitatach niemieckich. — Szkoła. — Przenoszenie urzędników jako system wynaradawiania. — Armja madziarska. — Honwedzi. — Pułki węgierskie. — Nasza nieporadność w dziedzinie narodowej i energja madziarska.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Raz na rok robię wycieczkę na Węgry rzemiennym, jak to mówią u nas, dyszlem. Zatrzymuję się po mniejszych miastach prowincjonalnych. Życie polityczne i społeczne w tych miejscowościach ma znamiona specyficznie węgierskie, podczas gdy w Budapeszcie, w stolicy, nawiedzanej przez cudzoziemców, i rząd i naród starają się o pociągnięcie wszystkiego glazurą kosmopolityczną.

W Preszburgu, w Oedenburgu, w komitatach zachodnich, jeszcze przed laty kilkunastu niemal wyłącznie niemieckich, madziarszczyzna robi olbrzymie postępy. Od dołu szkoła, od góry urzędnicy. Szkoła wynaradawia Niemców bardzo łatwo. Dopiero na Węgrzech, gdy się widzi, jak Niemcy łatwo wyrzekają się narodowości i języka, można zrozumieć, dlaczego w Prusiech od zmysłów odchodzą na widok polskiej wytrwałości narodowej. Sami, nie mając cnót narodowego oporu, nie cenią ich w narodzie obcym.

System rozsiedlania urzędników Madziarzy przyjęli od Rosjan i Prusaków i od dawnej biurokracji wiedeńskiej, gdy ta jeszcze mogła niby szara gęś gospodarzyć w Galicji, na Węgrzech, w Lombardji. Do komitatów niemieckich posyła się urzędników Madziarów; Niemców, Słowaków, Serbów, gdy chcą być urzędnikami, posyła się w okolice czysto madziarskie.

Przytem urzędnicy jedni drugich kontrolują

czyli poprostu szpiegują co do tak zwanych uczuć patrjotycznych. Ten sam urzędnik, który szeptem będzie z żoną rozmawiał po niemiecku, w restauracji do kelnera, do urzędnika w biurze, do znajomego na ulicy odzywa się wyłącznie po madziarsku. Nawet z własnemi dziećmi rozmawia — przynajmniej publicznie — po madziarsku.

Słowem, gdy się widzi te sceny, doznaje się wrażenia, jak gdyby się chodziło po miastach w Królestwie Polskiem albo w Poznańskiem. Ten sam system, ta sama zaciekłość!

W tym całym procesie madziaryzacyjnym oazę — pozornie nietkniętą — tworzy wojsko. Oficerowie żyją między sobą, pielęgnując język niemiecki i staro-austrjackie tradycje państwa centralistycznego, germanizacyjnego. Można więc zrozumieć Madziarów, dlaczego z pobudek polityczno-państwowych i polityczno-narodowych dążą do stworzenia armji własnej, madziarskiej.

Armja madziarska ma być ukoronowaniem państwa madziarskiego; armja madziarska nadto ma być jednem narzędziem więcej do wynaradawiania narodowości madziarskich. Usunięcie wreszcie korpusu oficerskiego niemieckiego ma zmniejszyć szanse tych żywiołów niemieckich na Węgrzech, które się nie chcą pogodzić z ugodą 1867 roku i z odrębnem państwem węgierskiem.

Kto uważniej obserwuje, ten dostrzeże, iż z każdym rokiem korpus oficerski niemiecki na Węgrzech topnieje. Przedewszystkiem rząd węg. pomnaża, jak może liczbę oficerów w armji honwedów, w instytucji czysto madziarskiej, nie wychodzącej poza granice Węgier, obcej dla armji wspólnej, która też z honwedami żyje na stopie obojętnej.

Oficerowie honwedów nie łączą się z oficerami armji wspólnej. W zachowaniu się obu stron znać obojętność, a może nawet niechęć.

Powtóre na Węgrzech — skutkiem terytorjalnej organizacji wspólnej — stoją, przeważnie tak zwane pułki węgierskie. W owych pułkach oficerowie młodsi władają — przynajmniej część znaczna językiem madziarskim i chętnie się nim posługuje poza służbą, ponieważ tylko w ten sposób może znaleść wstęp do towarzystwa madziarskiego, które po niemiecku nie mówi, a nawet i nie umie. Ci młodsi oficerowie — to już raczej oficerowie węgierscy, niż oficerowie armji wspólnej.

Tak więc z roku na rok politycy madziarscy z nieporównanym zmysłem państwowym, z wytrwałością, godną naśladowania, z temperamentem, który już tkwi w rasie, nawykłej do panowania i do rozkazywania, utrwalają przywileje, otrzymane w 1867 r. My, Polacy, nie umieliśmy wyzyskać praw językowych z 1868 r., zaprzepaściliśmy nawet dużo z tego, co nam wówczas dano, pozwoliliśmy, by rozporządzenia językowe, tyczące wielu gałęzi administracji państwowej pozostały na papierze. Madziarzy natomiast wytrwale, z roku na rok, z miesiąca na miesiąc utrwalali i rozszerzali zdobycze narodowe. Nie wszystko, co robią, jest godziwem, nie wszystko jest trafnem. Ale w każdym razie pracują nad utrwaleniem swej narodowości i swych praw narodowych, co w każdym razie wyżej stoi, niż słodkie lenistwo pod hasłem. „Jakoś to będzie!"...

Francja i Watykan.

W walce, jaka się od dłuższego czasu toczy we Francji między Kościołem a państwem, nadeszła chwila przełomowa. Watykan, który dotychczas zachowywał się biernie, wystąpił czynnie, aby zaprotestować przeciw prześladowaniu religji i duchowieństwa, podejmując sposobność, jaką mu dała rewizyta Loubeta w Rzymie. Jak wiadomo stolica apostolska uważa taką wizytę panującego lub naczelnika państwa za usankcjonowanie zajęcia Rzymu i państwa kościelnego przez dynastję sabaudzką i z tego powodu wystąpiła z protestem przeciwko Loubetowi. „Osservatore Romano", półurzędowy organ Watykanu, pisze w tej sprawie co następuje:

„Protest Papieża nie jest protestem przeciw zbliżeniu Francji z Włochami, owszem przeciwnie zbratanie się dwu pokrewnych sobie narodów wita Papież z największą radością, jako rękojmię pokoju, tembardziej, jeżeli ma ono podnieść dobrobyt i pomyślność Włoch. Gdyby spotkanie prezydenta Loubeta z królem Wiktorem Emanuelem nastąpiło w któremkolwiek innem mieście, a nie w wiecznem mieście, stolica święta nic by przeciw temu nie miała. Ale przecież nie może pominąć tego milczeniem, jeżeli głowa katolickiego narodu, a zwłaszcza arcykatolickiej Francji, złożeniem uroczystej, oficjalnej wizyty uświęca rabunek, jakiego się dopuszczono na papiestwie w r. 1870 i Papieża w jego prawach obraża. Kiedy Niemcy urządziły manewra pod Metzem cała prasa francuska gwałtowną wrzawę podniosła, upatrując w tem dotkliwą obrazę. Stolica apostolska uczyniła teraz to samo w obronie własnej godności i słusznych praw".

Wychodząc z tego założenia wniósł sekretarz stanu Merry del Val, jak o tem już telegramy doniosły, w imieniu Papieża w nocie wystosowanej do rządu francuskiego, protest przeciw rzymskiej wizycie prezydenta. Nota ta nie została jednak dla swej treści i tonu przyjętą do wiadomości. Zdawało się, iż tem samem sprawa cała została ubita. Tymczasem, mimo, że minister spraw zewnętrznych nie przyjąwszy noty do wiadomości, tem samem nie mógł jej ogłaszać, jakiemiś bocznemi drogami przedostała się na szpalty pism. Opublikował ją in extenso socjalista Jaurès w swoim dzienniku. Skąd Jaurès dobrał się do dokumentu, łatwo się domyśleć, znając jego znaczny wpływ na większość w parlamencie i rząd Combesa. Ogłoszenie to miało na celu doprowadzenie do zupełnego zerwania konkordatu oraz do rozdziału Kościoła od państwa. Chciano rozjątrzyć opinję publiczną, oświetlając protest w ten sposób, że jest on wmieszaniem się Watykanu w wewnętrzne sprawy Francji i tem samem usposobić ją dla ostatecznego celu swego programu: rozdziału Kościoła od państwa.

Obecnie cały ten konflikt zatrzymał się w pół drogi; ambasador francuski przy Watykanie, Nizard, wyjechał z Rzymu, ale sprawy prowadzi w jego zastępstwie radca legacyjny. Czy przyjdzie do zerwania w tej chwili konkordatu, który i tak jest już mocno nadszarpany, nie wiadomo. Ale to pewna, że duchowieństwo francuskie patrzy na zbliżające się wypadki zupełnie spokojnie. Wielka część uważałaby wypowiedzenie konkordatu za zwolnienie od jarzma prześladowczego rządu.

Publiczne wychowanie.

Obrady Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych

Po za sprawami administracyjnemi Tow. nauczycieli szkół wyższych, zajmowano się bardzo szeroko utrakwizmem naszych szkół średnich. W obszernem odczycie wykazał prof. dr Antoni Kurpiel szkodliwość utrakwizmu, przyczem zakończył następującym wnioskiem Wydziału i Koła krakowskiego: „Walne Zgromadzenie uważa zaprowadzenie utrakwizmu w szkołach średnich za szkodliwe". Następnie zabrał głos prof. Celestyn Lachowski, który oświadczył się za zaprowadzeniem utrakwizmu. Referat jego bardzo szczegółowy, nie zbyt wielu zyskał zwolenników. Prof. Lachowski postawił w końcu wniosek, aby walne Zgromadzenie wyraziło zapatrywanie, że należy w gimnazjach polskich i ruskich wprowadzić oba języki krajowe, jako obowiązkowe i utworzyć nowe posady profesorów tychże języków. Dr Opuszyński w imieniu Koła krakowskiego jest przeciwny zaprowadzeniu języka ruskiego, jako obowiązkowego. Decyzję zaprowadzenia tego języka radzi oddać Sejmowi, który tą sprawą się zajmuje. Nadmienia on również, iż znajomość kilku języków, nie rozwija inteligencji, jest to dopiero środek do dalszego kształcenia. W szkołach naszych panuje i tak ogromne przeciążenie. W Niemczech n. p. mają już o jeden język mniej, aniżeli u nas. Wogóle nie ma tam tak ogromnego obarczenia młodzieży. Język ruski nie ma prawie żadnego zastosowania w życiu codziennem, chyba tylko w niektórych miastach wschodniej Galicji. Dla zdolniejszych uczniów będzie on nie bardzo pożądanym, bo ci zajęci są więcej żyjącymi ję-

CYGARNICZKA

przez

Artura Gruszeckiego.

46 (Ciąg dalszy).

— Ano są widać tacy, co szukają sobie Mańki na Zwierzyńcu i uczą się jak katarynki od mularzów.

— Czy do mnie pan pije? — zawołał Jacek groźnie.

— A chociażby... czy mi nie wolno? — i rzucił gniewne spojrzenie.

— Cicho! Żadnych kłótni, tu pracownia — rzekł majster surowo, a po chwili: — czy nie umiecie też innej takiej wesołej śpiewki?

— Ja także słyszałem jedną na rynku — odezwał się Wicek, politerując zawzięcie bok szafy nowej.

— A to zaśpiewaj — zachęcał majster.

— Jak Pana Boga kocham, tak słyszałem tę piosnkę.

— Jakaż to?

— I pan majster każe?

— No, każę, zaśpiewaj!

— Jak rozkaz, to rozkaz — i śpiewał:

„Cygarniczka duża, wygląda jak róża,
I każdy ją zerwie, byle grosz dał pierwej".

— O Jezu! — śmiał się majster, biorąc się pod boki.

Nie tak wesoło przyjął tego krakowiaka Stefan, rozdrażniony rzucił z pasją trzymany hebel w głowę Wicka. Ten umknął, a hebel całą siłą rzutu uderzył w róg szafy i zagiął drzewo.

Zaśmiał się Wicek drwiąco, co podnieciło złość Stefana, poskoczył i wszczęła się bójka zażarta.

Nadbiegł majster i Jacek, pochwycili za kark napastników i rozłączyli, ale ta krótka bójka wystarczyła, że Stefan trzymał w ręku pęk włosów wyrwanych z głowy Wicka, a sam miał rozdartą klapę marynarki.

— Co to znaczy? — krzyczał majster — gdzie uszanowanie... Przy mnie rzuciłeś się na niego? Słyszałeś, że ja kazałem mu śpiewać! Rozumiesz, ja, majster, kazałem!

— E, dosyć mam już tych kpin i natrząsań — rzekł Stefan rozgniewany — dziękuję panu majstrowi za chleb i za naukę.

— Ho, ho, bratku! Tak się nie odchodzi od majstra, który się wyzwolił... a umowa gdzie? Rok musisz rzetelnie odsłużyć i nie może być inaczej.

— Wiem o tem, ale niech nikt mną nie wyciera sobie gęby... nawet taki dureń terminator jakiś.

Majster oglądał bacznie szkodę, zrobioną przez rzucenie heblem:

— Chodźno tu... obacz jak szafa... zapłacisz mi za materjał.

Podszedł Stefan, obejrzał pilnie i rzekł:

— Da się poprawić... sam zrobię.

— To mało, że poprawisz zawsze jest szkoda... I widzisz do czego prowadzi to twoje życie.

— Co ma się kto wtrącać do mnie... swoje robię we warsztacie, a potem wolny jestem i swobodny.

— A gdzie honor fachu!? Co?

— Już ja go nie splamię... ale niech mi nie dokuczają inni. Wolno panu majstrowi i pani majstrowej, bo mnie nauczyli... ale inni?

— Hej panie Jacku i ty Wicku... od dziś ani słowa... żadnych przyśpiewków i natrząsań, rozumiecie?

— Dobrze panie majster — mruknęli.

— A myślę, że ty przecież przyjdziesz do rozumu i będziesz wiedział co ciebie godne i co uczciwe.

— Rozważę — odmruknął.

— A pilnie myśl... ty przecież familjant i syn zacnej matki, uważ że wdowy... A swoją drogą naprawisz szafę; a teraz święta zgoda i do roboty!

Stopniowo znikał gniew Stefana i począł rozważać swój stosunek do Stasi. Dobra z niej dziewczyna, dobra córka, ale po co i na co poszła na cygarniczkę!? W tem był cały błąd, za który on pokutuje. Każdy wypieka mu oczy cygarniczkami, matka aż się trzęsie na samo wspomnienie, majstrowa dogaduje, majster kpinkuje, a inni, aż zatrząsł się z gniewu i złemi oczyma zmierzył Jacka i Wicka.

— Szelmy! Łobuzy!

I coraz większy żal czuł do Stasi, bo wszystkie przykrości spotkały go przez nią.

Inna dziewczyna na jej miejscu byłaby się oszczędzała... mogła się przecież przeprowadzić z matką gdzieś na ustroń... Po co płacić tyle za izbę!?

Ona zarabiała w szwalni dwanaście koron, Julka sześć, czy to nie można wyżyć, przecież i stara mogła coś dorobić...

Ale jej zachciało się sukien, strojów, chciała brylować i poszła na łatwy zarobek pomiędzy samo śmiecie.

Teraz wytykają go palcami, nie śmie się z nią nigdzie pokazać. Wszystkie z nią zerwały, taka pokojówka odwraca się od niej z obrzydzeniem...

Może ona i uczciwa, pewno jest nią nawet, ale co mu z tego, kiedy wszyscy uważają ją za zmarnowaną. Zapewne, że te co z nią zerwały, może są gorsze od niej, ale nikt ich palcem nie wytyka, nikt o nich źle nie mówi.

Chyba zerwie ze Staszką.

Ej nie, ładna i eleganeka, dał słowo, zaręczyli się... nie, nie wypada.

Lecz czy ma do końca życia znosić przytyki: była cygarniczką... ileż to złośliwych konceptów już zniósł tylko z powodu tego jednego słowa: cygarniczka!

Rozpamiętywał i nadpłynęła nowa fala żalu i gniewu na Staszkę.

Nie, raz trzeba z tem skończyć!

Chcesz mnie... to i owszem, ale musisz porzucić fabrykę... dość mi tych doskwierań.

A nie chcesz?... bądźże sobie cygarniczką do końca życia, ale ja się z tobą nie ożenię.

Wybieraj!

(Ciąg dalszy nastąpi).

zykami, jak: francuskim, angielskim i niemieckim. Dla mniej zdolnych będzie nowem utrudnieniem i tak ciężkiej już pracy. Słowem, wprowadzenie języka ruskiego będzie nową przyczyną niezadowolenia ogólnego w szkołach średnich, nowem obciążeniem i tak bardzo już obszernego planu naukowego.

Wkońcu stawia prof. dr. Opuszyński następujący wniosek: „Walne Zgromadzenie Towarz. naucz. szk. wyższych nie uważa ze względów dydaktycznych wprowadzenia obowiązkowej nauki języka ruskiego w całym kraju za pożądane — natomiast wyraża przekonanie, że należy umożliwić uczniom wszystkich naszych szkół średnich nabycie znajomości obydwóch języków krajowych i młodzież do nauki tychże języków zachęcać“. Powyższy wniosek popiera również prof. dr. Krotoski. Za wprowadzeniem języka ruskiego przemawia prof. Dropiowski. Po dłuższej dyskusji Walne Zgromadzenie uchwaliło wniosek dra Opuszyńskiego, odrzuciło zaś wniosek prof. Lachowskiego.

Wnioski sekcyjne.

Następnie zabrał głos radca dr. Kulczyński zdając sprawozdanie z obrad sekcji dla języków podnosząc, że wydanie stylistyki polskiej jest konieczne, zaś co do dyskusji, jaka rozwinęła się w tej sprawie będzie ona drukowaną w czasopiśmie „Muzeum“.

Imieniem sekcji historyczno-geograficznej referent profesor W. Heck, stawia wniosek, aby przystąpić do wydawnictwa modeli i kart geograficznych. Walne Zgromadzenie wniosek ten jednomyślnie uchwaliło.

Prof. Zwoliński wyraża serdeczne podziękowanie komisji kontrolującej za sumienne prowadzenie ksiąg. Prof. Leonhard z Nowego Sącza przemawiał w sprawie zaoszczędzenia miejsca w czasopiśmie „Muzeum“, przyczem zwracał uwagę redaktorowi tegoż pisma drowi Mańkowskiemu, aby przyjmował tylko cenne artykuły. Dr. Flach prosi, aby wniosek prof. Leonharda odesłać do Wydziału.

Przewodniczący prof. Kalina podnosi w dłuższej przemowie wielkie znaczenie „Muzeum“, jako organu Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych i stawia wniosek rozszerzenia tego czasopisma na kilka arkuszy. — Walne zgromadzenie wniosek powyższy uchwaliło. Redaktor „Muzeum“ dr Mańkowski odpiera zarzuty koła sądeckiego.

Moralne wychowanie młodzieży.

Dr medycyny Eugeniusz **P i a s e c k i** ze Lwowa, zabrał głos w sprawie moralnego wychowania młodzieży. Prelegent szczególnie podnosi potrzebę reformy i rozszerzenia ćwiczeń fizycznych. Prof. dr Krotoski w dłuższej przemowie wykazuje, iż 21% uczniów szkół krakowskich jest zarażonych chorobami zakaźnymi. Ponieważ młodzież nasza, to przyszłość narodu polskiego, powinno się ją przeto ratować. Dr Krotoski żali się, iż prasa zupełnie nie zabiera głosu w sprawie umoralnienia młodzieży.

W szkołach naszych panuje ogromne przeciążenie, należy zatem zmienić program nauki w gimnazjach i wprowadzić koniecznie naukę hygieny. Dzisiejsze szkoły nie są zakładami wychowawczymi, ale raczej dyplomatycznymi, w których uczeń kształci się na „blagiera“. Możnaby zatem darować każdemu z uczniów słówka greckie, a zważać na to, aby ten uczeń był nieco więcej „rzetelnym“, aniżeli dotychczas. — Dr. Krotoski przemawia w pierwszym rzędzie za zmianą przepisów szkolnych, które są archaicznymi, częstokroć nawet drakońskimi. W końcu zabrał głos radca dworu prof. dr **J o r d a n**, który dłuższe swoje przemówienie kończy następującym wnioskiem: „Walne zgromadzenie uznając pierwszorzędną doniosłość sprawy moralnego wychowania młodzieży, wyraża wydziałowi Towarzystwa i jego referentowi drowi Eug. Piaseckiemu swoje uznanie za zajęcie się tą sprawą i przedłożenie szeregu wniosków. Walne zgromadzenie uznaje, że przedłożone wnioski, należycie przeprowadzone, mogłyby wywrzeć poważny wpływ na polepszenie stosunków moralnych między młodzieżą, jednakowoż uznaje także, że niektóre z nich są obosieczne i wymagają głębokiej rozwagi i dyskusji, zanim uchwalone zostaną. Niemniej nie wyczerpują one całej sprawy. Z tego powodu przyjmuje się następujące wnioski: Walne zgromadzenie a) przypomina potrzebę reformy i rozszerzenia wychowania fizycznego młodzieży;

b) oświadcza się za wprowadzeniem pracy ręcznej w polu i warsztacie szkolnym w program zajęć młodzieży szkół średnich;

c) Walne zgromadzenie, uważając nadzór lekarski nad szkołą za jeden z najdzielniejszych środków podniesienia poziomu nietylko fizycznego zdrowia, lecz i moralnego prowadzenia się młodzieży — ponawia żądanie XVII walnego zgromadzenia w sprawie ustanowienia lekarzy szkolnych przy szkołach średnich.

Wnioski zaś w sprawach wychowawczych i w sprawie walki z zepsuciem moralnem, zagrażającem młodzieży, odzyła napowrót do wydziału, z wezwaniem, aby wydział wezwał wszystkie koła do zajęcia się tą sprawą i na podstawie ich opinji przedłożył swe wnioski na najbliższym walnem zebraniu“.

Poseł dyr. Petelenz popiera wniosek radcy dworu prof. Jordana, wykazując w dłuższej przemowie szkodliwość (!) zaprowadzenia mundurów szkolnych. Dr Mańkowski zgadzając się w zupełności na wyżej podany wniosek, prosi, aby profesorowie nie powodowali się zawsze paragrafami, lecz aby sądzili swych uczniów, jako ludzie, którzy chcą być opiną wychowawczą, w ten sposób bowiem będą mogli podnieść powagę nauczycielstwa.

W dyskusji nad wnioskiem dra Jordana zabierali głos w dalszym ciągu pp. prof. Reiss, W. Heck, Bryll i Lachowski. W końcu referent dr Eug. Piasecki zgodził się na zmiany pewne swego wniosku, a walne zgromadzenie wniosek ten jednomyślnie uchwaliło.

Wnioski wydziału w sprawie zastępców nauczycieli spadły z porządku dziennego i zostały odroczone na najbliższe walne zgromadzenie.

Tow. Szkoły ludowej.

Przez dwa dni Zielonych Świąt odbywało się w sali ratuszowej walne zgromadzenie Towarz. szkoły ludowej. Posiedzenie zagaił prezes Tow. dr Ernest Bandrowski, użalając się, iż Sejm zachowuje się obojętnie wobec działalności Tow., szczególnie zaś, że nie bierze szkoły bialskiej na etat krajowy. Następnie zabrał głos obecny na posiedzeniu prezydent Friedlein, który życzył w imieniu gminy pomyślnego rozwoju Tow., poczem nastąpiły wybory do komisji sprawozdawczej, budżetowej, wnioskowej i regulaminowej. O godz. 12 w południe całe zgromadzenie ustawiło się na podwórcu magistrackim, gdzie zostało odfotografowane.

Po południu dnia pierwszego obradowały komisje w kilku salach nad sprawozdaniami i wnioskami, które zostały zgłoszone do zarządu głównego w regulaminowym terminie.

W drugim dniu obrad zdał dr Gertler wyczerpujące sprawozdanie z działalności Towarz., oparte na cyfrach, poczem przedłożył wniosek, aby zgromadzenie powzięło uchwałę, jaką kwotę każde koło ma nadsyłać do kasy zarządu głównego, celem uniknięcia niedoboru. Następnie odczytano referaty z prac komisyj obradujących dnia poprzedniego. Imieniem komisji sprawozdawczej przedłożył szereg wniosków del. Koła im. „Kościuszki“ we Lwowie p. Wąsowicz. Wnioski te zmierzały do ulepszenia działalności Towarz. na wszystkich polach i tak: co do wydawnictwa „Miesięcznika“, co do wkładek i kursu analfabetów. Imieniem mniejszości tej komisji sprawozdawczej wyraził p. W. Feldman zapatrywanie, że działalność Tow. należy skierować ze Wschodu na Zachód (?!), a więc na Śląsk. Obawia się on, iż działalność na Wschodzie wywołuje nienawiść narodowościową (?); zaostrza jednym słowem antagonizm między Polakami a Rusinami (?).

Po mowie p. Feldmana wywiązała się długa, ogromnie namiętna dyskusja, w której zabierało głos wielu mowców. Zapatrywania p. Feldmana poparło tylko dwóch delegatów ze Lwowa: pp. Dąmbski i poseł Stapiński. Ten ostatni twierdził, jakoby członkowie niektórych kół ze wschodniej Galicji byli płatnymi agitatorami komitetu centralnego.

O godzinie 2 przerwano posiedzenie.

Po południu zmieniono porządek dzienny na wniosek p. Zamorskiego, stawiając wybór zarządu na pierwszem miejscu. Dyskusję zatem przerwano i odroczono na później.

Do zarządu głównego wybrani zostali: dr Adam Ernest, dr Balicki, dr Ern. Bandrowski, dr Bogdanowicz, Długopolski, Homolacz, Januszewski, dr Koy, Lech, dr Nowicki, dr Opieński Jan, Parczyński Józef, dr Z. Próchnicki, pani Marja Siedlecka, Jan Skirliński, Śmiałowski Eust, Srokowski St., Stępowski Marjan, Kasper Wojnar, dr L. Wróbel, dr K. Wróblewski, S. Zalewski, J. Poschinger, ks. A. Cisło, B. Dulęba i T. Sołtysik. Do Rady nadzorczej wybrani zostali: J. Armółowicz, prof. O. Bujwid, P. Ciompa, dr J. Gertler, dyr. Ign. Petelenz.

Po uskutecznieniu wyborów wobec wielkiej liczby zapisanych do głosu, a z powodu małego przeciągu czasu, wybrano jeneralnych mówców; z mniejszości: prof. O. Bujwid, z większości zaś del. prof. **S a l o n i** ze Stanisławowa.

P r o f. O. B u j w i d chciał w swej przemowie uzasadnić, że stosunki na Wschodzie panujące są nienormalne i że z powodu właśnie tej nienormalności działalność niektórych kół może je zaognić.

P r o f. S a l o n i udowadnia, iż nie byłoby tego zaognienia, gdyby poprzedni mowcy przemawiali w ten sposób, jak prof. Bujwid. Dalej w przemowie swej wykazał bezpodstawność zarzutów pp. Feldmana i Stapińskiego, i wyjaśniał, że koła starają się tylko bronić Polaków od wynarodowienia.

Po ogólnej dyskusji wniosek mniejszości upadł.

Następnie obradowały komisje budżetowe pod przewodnictwem referentów: Pruszyńskiego i Doermana. Zgromadzenie uchwaliło przekazać 50 proc. od wkładek kół do zarządu głównego, tudzież 25 proc. od dochodu zeszłorocznego, gdyby zaś i to nie wystarczyło na pokrycie niedoborów, ustanowić wtedy jednorazowe, dobrowolne opodatkowanie członków w kwocie 2 kor. rocznie.

W imieniu komisji regulaminowej przemawiał p. Homolacz. Sprawozdanie tej komisji zostało przyjęte bez dyskusji.

Referentem komisji wnioskowej był p. dr Dulęba ze Lwowa. Postanowił najrozmaitsze wnioski, zdążające do różnych reform i tak w sprawie wybudowania szkoły w Hałcnowie, w Czerniowcach i w kwestjach wydawniczych. Z pięciu postawionych wniosków przyjęto trzy, a wniosek aby koła występujące, majątek jaki posiadają, mogły wcielać w inną Towarzystwa mające pokrewne cele z T. S. L. upadł w zupełności.

Na tem zakończyło się walne zgromadzenie, które w drugim dniu obrad tj. w poniedziałek przeciągnęło się do 12 godz. w nocy.

Korespondencja.

Tarnów, 19 maja.

(Żyd symulant).

Niezwykłe widowisko przedstawiał wczoraj tutejszy budynek sądowy. Oto przed godziną 9 rano zajechała przed sąd fura chłopska, na której wśród pierzyn, kołder i poduszek leżał wyciągnięty otyły żyd. Przechodnie sądzili zrazu, że chodzi o poranienie w bitce lub coś podobnego i że poranionego przywieziono do sądu celem zbadania lub przesłuchania, lecz rzecz miała się odmiennie. Żyd nie był poszkodowany, lecz oskarżony i wśród tak niezwykłego ceremonjału dostawiono go do rozprawy na dzień wczorajszy wyznaczonej. Był to w Tarnowie i szerokim promieniu tego miasta powszechnie znany, pierwotnie faktor do wszystkiego, a następnie handlarz zboża, Eljasz **G r ü n s p a n**.

Stale mieszkając w Dębicy, gdzie „oszczędnością i pracą“ dorobił się mająteczku, rozpowszechniał Grünspan w okolicy mniemanie, że pozostaje w pewnych nader ożywionych stosunkach z osobami stanu sędziowskiego, reprezentantami prokuratorji i adwokatami tak, że za jego pośrednictwem można uzyskać uchylenie aktów oskarżenia, uwolnienie przy rozprawach karnych i t. p. Jak zwykle, tak i w tym przypadku, łatwowierna ludność mazurska szła ślepo na lep sprytnego Grünspana i hojnymi datkami opłacała rzekome dobrodziejstwa żyda. Pośród ofiar sprytnego żyda znalazł się między innymi także pewien, od dawna za umysłowo chorego uznany, ksiądz, dotknięty, oprócz choroby umysłowej, znaczną głuchotą.

Tego nieszczęśliwego kapłana zdołał Grünspan zapewnić, że w razie jeżeli otrzyma odpowiedni haracz, zdoła uwolnić go od prześladowań, od gromady trucicieli, którzy czyhali na życie księdza. Ksiądz opłacał się sowicie, mimo tego urojenia prześladowcze nie ustawały i dały powód do skarg na żyda wniesionych do sądu. Rzecz naturalna, że skargi nie odnosiły żadnego skutku, było bowiem powszechnie znanem, że ksiądz jest dotknięty urojeniami treści prześladowczej.

Aż wreszcie ucho się urwało. Sprawki Grünspana przebrały miarę tak, że go uwięziono pod zarzutem licznych oszustw i przed sąd stawiono. Zrazu przeczył Grünspan wszystkiemu i wypierał się wszelkiego udziału w oszustwach, jednak widząc bezskuteczność zapierania się, wyraził się wobec współwięźniów w Tarnowie, że „trzeba panom sędziom trochę w głowie zawrócić“ i... zwarjował!

Było to w maju roku zeszłego. Od tej chwili ktokolwiek widział Grünspana nie mógł się od niego nie dowiedzieć; po całych dniach a częściowo nocach wołał Grünspan głośniej lub ciszej i w różnych tonacjach: „ludzie ratujcie pali się..., zabili moje dziecko..., zabrali moje miljony..., ja pojadę do cesarza na skargę..., ja tam mam ciotkę, która wszystko rozpędzi...“ i t. d.

To zachowanie się Grünspana skłoniło sąd do zarządzenia badania stanu umysłowego i w tym celu przewieziono go do Krakowa, gdzie obserwacji dokonywali lekarze sądowi dr Schaitter i dr Jankowski.

Po dłuższej obserwacji wyrazili ci lekarze zdanie, że Grünspan symuluje chorobę umysłową i wskutek tego orzeczenia, mimo, że stan Grünspana wcale się nie zmienił, spotkał się tenże z aktem oskarżenia. Do sali rozpraw wniosło wczoraj Grünspana sześciu żydów, obfite bety

przydźwigała do sali żona Grünspana, która z powodu układów finansowych z jednym ze świadków w tej sprawie została również oskarżona o oszustwo. Otyłego żyda wydającego bez przerwy niezrozumiałe głosy, ułożono ostentacyjnie na ławie oskarżonych, gdy jednak mruczenie oskarżonego przeszkadzało przy rozprawie pozwolono go wynieść wskutek wniosku jego obrońcy dra Goldhammera. Liczne oszukańcze sprawki Grünspana wyszły przy rozprawie na jaw w całej pełni; powołani z Krakowa znawcy dr Schaitter i dr Jankowski potwierdzili poprzednio wyrażoną swoją opinję co do stanu umysłowego Grünspana, którego wreszcie mimo wytwornej co do formy i znakomitej co do treści obrony skazał sąd za liczne oszustwa na trzymiesięczne więzienie. — Grünspanowa otrzymała karę więzienia przez dni 14. Prokurator Jakubowski wniósł odwołanie od zbyt niskiego wymiaru kary. Drugi to więc przypadek w sądownictwie zachodniej części kraju, w którym obwiniony ucieka się pod płaszczyk choroby umysłowej, chcąc uniknąć zasłużonej kary. Niezależnie od sławnego Moczulskiego i nie wiedząc zapewne o nim grał Grünspan rolę warjata przez przeciąg przeszło 10 ciu miesięcy. Niestety płonnemi były te usiłowania wobec ścisłej obserwacji lekarzy krakowskich, których wyczerpujący i jasny wywód złożony przy rozprawie nie pozostawił wobec trybunału najmniejszej wątpliwości co do stanu umysłu wytrawłego żydka.

ZE SWIATA.

Budzik Napoleona. W spuściźnie po zmarłej niedawno księżnej Matyldzie Bonaparte znajduje się budzik Napoleona I., dzieło słynnego zegarmistrza paryskiego, Abrahama Breguota. Zrobiony dla cesarza w r. 1810, zegarek ten jest z pozłacanego cyzelowanego bronzu i posiada ośm cyferblatów, z których każdy ma swoje przeznaczenie. Wskazują one czas właściwy, czas średni, kwadry księżyca, dni, godziny, minuty, sekundy, miesiące i rok. Zegarek bije kwadranse i godziny i zaopatrzony jest w mały termometr. Budzik ten towarzyszył cesarzowi w wyprawach do Rosji, Niemiec i Francji, a wreszcie na Ś tą Helenę.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś środa Suchy dzień, Grzegorza i Urbana papieży; we czwartek Filipa Nereusza wyznawcy i Eleuterego.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 46, zachód przypada o godz. 7 minut 27, długość dnia godzin 15 minut 41.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Mianowania. Sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Feliksa Władysława 2 go im. Krzysiaka, Aleksandra Leona Aleksandrowicza, Henryka Matusińskiego, Jerzego Flatana i Emila Zygmunta Grollego.

Sąd kraj. wyższy w Krakowie przeniósł w drodze zamiany miejsc służbowych, kancelistów sądowych: Bolesława Nowakowskiego ze Starego Sącza do Jasła i Jana Niepokoya z Jasła do Starego Sącza.

Prezydjum krajowej dyrekcji skarbu zamianowało adjunkta podatkowego Juljana Stablewskiego, tudzież ukwalifikowanych podoficerów: Józefa Metelkę, Jana Popławskiego i Stanisława Damma, kancelistami skarbu w XI. kl. rangi.

Siódmy krajowy kurs pożarnictwa. W dniu 18 go maja b. r. odbył się egzamin uczestników siódmego krajowego kursu pożarnictwa i zakończenie kursu. Z 20 przyjętych na kurs kandydatów otrzymali świadectwa uzdolnienia na instruktorów straży pożarnych: Andruszczyn Teodor z Bóbrki, Dachnij Andrzej z Żydaczowa, Hozer Alojzy z Bochni, Hupkała Jan z Radymna, Jakubiec Jędrzej z Żabna, Kowalski Zygmunt z Kosowa, Kmieć Antoni z Przemyśla, Matusik Wojciech ze Sołotwiny, Ostrowski Karol z Żywca, Pawłowski Franciszek z Rudnika, Przysiężniak Franciszek z Toni, Paszkiewicz Klemens ze Sanoka, Ruziczka Karol ze Lwowa, Sobolewski Franciszek z Bohorodczan, Sutorski Józef z Kalwarji Zebrzydowskiej, Sroka Józef z Siemianówki, Sikorski Walerjan z Brodów i Ziętkiewicz Franciszek z Bochni.

Na tegorocznym kursie pożarnictwa wprowadzono już nowe sokolskie rozkazy do ćwiczeń rzędowych i strażackie ćwiczenia gimnastyczne, które przeprowadził Antoni Durski.

Do wzięcia udziału w egzaminie kwalifikacyjnym, oraz do wglądania w czynności i w tok nauki na kursie, zamianował Wydział krajowy dra Józefa Wereszczyńskiego swoim delegatem.

Frysztat. 23 maja 1904 r. Do Braci „Sokołów!“ We Frysztacie na Śląsku odbędzie się dnia 5 czerwca uroczyste otwarcie kresowego „Sokoła“. Komitet podpisany, apelując do uczuć narodowych każdego dobrze myślącego druha, prosi gorąco, aby wszyscy, szczególnie umundurowani „Sokoli“, w uroczystości tej, która ma być świętem narodowem na Śląsku, udział wziąść zechcieli. Należy pamiętać, że „Sokół“ ten na kresach położony i z trudnościami bezustannie walczący, jest jakoby ostatnią narodową twierdzą, o którą zapędy wrogich żywiołów kiedyś się rozbiją.

Rozwińcie więc skrzydła Bracia „Sokoli“ i przylećcie do nas, do tej starej Piastów ziemicy, a my Wam z serca radzi będziemy; niech mundury Wasze licznie wrogom polszczyzny na Śląsku w oczy zaświecą, niech butny nieprzyjaciel widzi, że „Sokoli“ kiedy tego trzeba, solidarnie razem naprzód kroczą i przeszkody łamią.

Kto z druhów na Piotrowice pojedzie, zastanie tam w niedzielę rano gromadkę „Sokołów“ frysztackich, którzy na nich czekać będą. Druhowie jadący na Cieszyn i Darków, spotkają w Darkowie druhów frysztackich, którzy ich na miejsca przyprowadzą.

Przybywajcie Druhowie licznie, a ubawicie się dobrze na wielkim naszym festynie ludowym, a wieczorem w sali, a zarazem spełnicie obowiązek, jaki na Was mundur sokoli wkłada.

Wszystkie pisma polskie prosimy o łaskawe powtórzenie niniejszej odezwy. Czołem! Wydział i komitet.

Śmierć na wyścigach. Podczas wczorajszych wyścigów w Koszycach spadł porucznik Folbert z konia i zabił się na miejscu.

KRAKOW, 25 maja.

Posiedzenia Rady miejskiej zwołane na trzy dni, zostały odroczone z powodu śmierci ś. p. dra Leona Cyfrowicza. Natomiast odbywają się dalsze posiedzenia komisji budżetowej, aby przedysputować wniosek r. m. Rittera o „przejście do porządku dziennego nad projektem podwyższenia podatku domowo czynszowego“.

Sprawy miejskie. Komisja inwestycyjna Rady m. Krakowa na odbytem w sobotę wieczorem posiedzeniu pod przewodnictwem wicepr. Leo, uchwaliła: 1) pokryć z funduszu inwestycyjnego koszta adaptacji na cele szkolne budynku, nabytego od pana W. Bujańskiego przy ulicy św. Marka; 2) wykonać kosztem funduszu inwestycyjnego restaurację kościoła Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku, według planów, wypracowanych przez budownictwo miejskie; 3) oddać fabryce Munnyi'ego wykonanie sprzętów szkolnych dla budowanych obecnie szkół miejskich przy ul. Topolowej i Lubomirskich; roboty tapicerskie p. Stachowskiemu; roboty instalacyjne wodociągowe w szkole przy ul. Lubomirskich panu Ballingerowi, w szkole przy ul. Topolowej p. Stopińskiemu; roboty około posadzek w obu szkołach p. Silberbuchowi; roboty kaflarskie w szkole przy ul. Topolowej firmie Baruch, przy ul. Lubomirskich p. Niedźwieckiemu; roboty rzeźbiarskie w obu szkołach p. Eljaszowi. Oddanie robót malarskich na razie odroczono.

Sekretarjat Uniwersytetu Jagiellońskiego w miejsce zmarłego ś. p. Leona Cyfrowicza, obejmie na razie dr J. Waligórski, insp. adm. podatków w Krakowie.

Kongres Marjański. Społeczeństwo polskie postanowiło uczcić Matkę Boską w tym jubileuszowym roku ogłoszenia dogmatu Jej Niepokalanego Poczęcia; wyrazem wspólnej wszystkim jej czcicielom miłości będzie bez wątpieniaKongres Marjański we wrześniu we Lwowie.

Krakowskie Sodalicje Marjańskie żeńskie i męskie jednak czują konieczną potrzebę serca, by wspólnemi siłami złożyć hołd czci w tym miesiącu jej osobliwszej chwale poświęconym. W tym celu dnia 29 maja b. r. odbędzie się: o godzinie 9 rano w kościele PP. Wizytek Msza św., w czasie której chór młodzieży wykona odpowiednie utwory. O godzinie 3 po południu w sali Strzeleckiej (ogród Strzelecki) uroczyste plenarne Zgromadzenie wszystkich krak. Sodalicyj z następującym programem:

1) Hymn „Boga Rodzica Dziewica, Bogiem sławiona“ odśpiewa unisono chór młodzieży. 2) Zaproszony ze Lwowa O. Wróblewski T. J. wygłosi odczyt p. t. „Pierwszy w Polsce Kongres Marjański“. 3) Rzut oka na liczbę i działalność Sodalicji Marjańskich w Krakowie, wypowie radca dr Fr. Bujak. 4) Pieśń do Matki Boskiej — odśpiewa chór młodzieży.

Z teatru miejskiego. Dziś we środę granym będzie „Manfred“ Byrona z muzyką Schumana po raz drugi i ostatni (ceny miejsc zniżone do połowy).

Odbywają się pełne próby z 4 ro akt. komedji Fuldy „Siostry bliźnie“ (Zwillingschwester).

Wspólna uczta delegatów T. S. L., odbyła się dnia 22 b. m. o godzinie 8 wieczór w salach hotelu „Bristol“. Pierwszy toast wniósł dr Ernest Bandrowski, prezes Tow. szkoły ludowej. Następnie przemawiali w imieniu delegatów miasta Lwowa pani Anna Lewicka, dr Dułęba, pani Strokowa, dr Gertler na cześć prasy, dr Hager za Śląska, del. Biega, dr Piutyński, del. Bobrski; dr Natanson zakończył szereg toastów staropolskim „Kochajmy się“.

Wyścigi konne w Krakowie. Sekretarjat wyścigów konnych w Krakowie zawiadamia właścicieli koni wyścigowych, że tor zwykły będzie otwarty bezpłatnie dla próbnych galopów koni od dnia 1 do 21 czerwca b. r. od godziny 5 do 9 rano.

Dr Orłowski. Odstawienie dra Józefa Orłowskiego do sądu krajowego karnego w Wiedniu nastąpi dziś na podstawie rozstrzygnięcia najwyższego trybunału, uznającego kompetencję wiedeńskiego sądu do przeprowadzenia rozprawy przeciw uwięzionemu zarówno z powodu oszustwa na szkodę ś. p. adw. dra B. Czernego, jak z powodu innych faktów wyzysku, spełnionych w Wiedniu.

Walne zebranie. W stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 29 maja b. r. o godzinie wpół do 11 przed południem w lokalu przy ul. Brackiej l. 1, doroczne walne zebranie z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania; sprawozdanie z czynności za rok 1903; udzielenie absolutorjum z rachunków; uchwalenie budżetu na rok 1904; wnioski dyrekcji; wnioski członków; wybór 5 członków wydziału; wybór 3 członków komisji kontrolującej.

W razie braku kompletu, odbędzie się w tym samym dniu drugie zebranie o godzinie wpół do 12 bez względu na ilość członków.

Związek pomocy narodowej. Walne zgromadzenie Związku pomocy narodowej odbędzie się dnia 1 czerwca o godz. 6 wieczorem w lokalu Czytelni dla kobiet (Jagiellońska 5) z następującym porządkiem dziennym: 1) przemówienie przewodniczącego; 2) odczytanie protokółu z zeszłego walnego zgromadzenia; 3) sprawozdania: z działalności, kasowe i rady nadzorczej; 4) zmiany statutu; 5) wniosek zarządu głównego w sprawie regulaminu; 6) wybory; 7) wnioski i interpelacje.

W razie niewystarczającej liczby członków, walne zgromadzenie rozpocznie się bez względu na komplet o godzinie 7 tego samego dnia.

Bankiet uczestników walnego zgromadzenia nauczycieli szkół wyższych odbył się w niedzielę w salach Resursy urzędniczej. Prezes Kalina wniósł toast na cześć cesarza, prof. Karbowiak na cześć Rady szkol. kraj. w ręce obecnego członka prof. dra Jordana, dyr. Kulczyński na cześć Akademji Umiej., ks. prof. Pawlicki w toaście, wypowiedzianym częścią po polsku, częścią po łacinie, pił na pomyślność członków honorowych Towarzystwa w ręce prof. Jordana; szereg toastów zakończył prof. Morawski bardzo pięknem „Kochajmy się!“ Uczta przeciągnęła się do północy.

Przedstawienie operowe na dochód bezpłatnych wypożyczalni książek Tow. Szkoły ludowej odbędzie się w poniedziałek d. 30 maja w teatrze miejskim. Na przedstawienie złożą się Janek Żeleńskiego (akt 1-szy) Traviata (akt 1-szy), Halka (akt 2 gi), oraz operetka w 1-ym akcie Offenbacha pt. „Wesele przy latarniach“.

Dyrekcja tramwajowa zawiadamia, że we czwartek dnia 2 czerwca, jako w uroczystość Bożego Ciała ruch tramwajowy rozpocznie się dopiero o godz. 12 w południe.

Festyn na dochód „Przytuliska weteranów z r. 1863—4 roku“ odbędzie się w Parku dra Jordana dnia 5 czerwca b. r. Komitet Pań i Panów gorliwie zajmujący się urządzeniem festynu, żywi nadzieję, że publiczność dopisze jak najliczniej, z jednej bowiem strony stara się usilnie, aby zapewnić gościom bardzo wiele przyjemności i niespodzianek, a z drugiej pociąga sam cel szlachetny, gdyż dochód przeznaczony jest dla trzydziestu pięciu starców, którzy brali udział w czasie ostatniej walki narodowej o wolność i niepodległość. Przygrywać będą dwie muzyki.

Przemysł krajowy. Wczoraj w południe na Zwierzyńcu w t. zw. „pałacu“, gdzie poprzednio mieściła się propinacja, dzierżawiona przez żydów, poświęconą została nowo otwarta parowa fabryka wódek p. Romana Marczyńskiego, Wielkopolanina. Fabryka ta poprzednio prowadzoną była przez p. Marczyńskiego w Tenczynku, a wyroby jej w naszem mieście i w kraju zyskały sobie już dobrą markę, gdyż fachowy jej kierownik odbył ku temu odpowiednią praktykę w jednej z najstarszych fabryk na ziemi polskiej w Gdańsku.

Dotychczas zaniedbany „pałac“ na Zwierzyńcu — niegdyś własność królów polskich, został obecnie z gruntu odrestaurowany przez architekta p. Jacka Matusińskiego.

Po dokonanem poświęceniu, p. Marczyński przyjmował zaproszonych gości z staropolską gościnnością śniadaniem. Zarówno osoby duchowne jak i świeckie, a pomiędzy nimi przedstawiciele prasy miejscowej składali mu życzenia pomyślnego rozwoju na nowej siedzibie.

Piękną wystawę sklepową urządziła w tych dniach cukiernicza firma „Piątkowski i Kiss“ na ul. Florjańskiej. — W oknie wystawowem na tle zieleni znajduje się krajobraz, zaś wśród skał imitowanych

Nowo otwarty magazyn konfekcji dziecięcej
pod firmą: 1933
Józef MASSAR, ul. Florjańska l. 15.
Poleca na obecny sezon ubranka dla chłopców wełniane i dreliszkowe do prania, do lat 10-ciu, dla panienek sukienki wełniane, zefirowe, pikowe i batystowe do lat 16-tu oraz wszelkie artykuły w zakres konfekcji dziecinnej wchodzące. **Dla Pań** materje modne wełniane, jedwabne, zefiry, piki, batysty itd. **Ceny umiarkowane.**

z masy papierowej wiją się salamandry. Ponad tym wszystkim widnieje z małych drzewek utworzony napis „Poziomki“. Wystawa ta sklepowa ściąga bardzo wielu ciekawych, podziwiających smak artysty cznv. warszawskich cukierników.

Dziki niemiec. Pan Rust w Biskupinie w powiecie poznańskim zamówił w osławionem biurze jarosławskiem Maurycego Jaroszyńskiego, (który swe biuro poddzierżawia żydom), ludzi do robót polnych. Żydek zwerbowawszy 3 kobiety i 5 mężczyzn zawarł z nimi kontrakt, mocą którego mieli otrzymać po 4 marki zadatku. Tego zadatku nietylko im nie wręczył, ale jeszcze od każdej głowy wziął po koronie i dopiero na stacji w Katowicach wręczył im kontrakt, drukowany po niemiecku. — Ludzi odebrał sobie Rust ze synami. — Po miesięcznej pracy zaczęli się robotnicy upominać o pieniądze, ale Rust wpadł w gniew i wraz ze swymi synami począł każdego z nich policzkować, kopać i znęcać się nad nimi, a jednego, który zachorował, to z łóżka wyciągnął i kazał mu iść do roboty. — Gdy poszli się poskarżyć u komisarza, ten porozumiawszy się telefonicznie z Rustem, wszystkich robotników kazał odstawić do granicy w Mysłowicach, a pieniądze należne im obiecał po pierwszym. — Ludzie ci o głodzie przybyli obdarci do Krakowa, a jest między nimi także jeden chory. — Sprzedają resztki swego mienia, bo żyć z czego nie mają. Możeby władze zechciały zająć się tymi naganiaczami żydowskimi w jarosławskiem biurze, żeby uwolnić biedaków od wyzysku, z drugiej strony zaś należałoby nauczyć rozumu „kanalję pruską“, która nietylko nad robotnikami się znęca, ale jeszcze zatrzymuje im należną zapłatę.

We wczorajszym numerze „Głosu Narodu“, w artykule „Z Zakopanego“ zaszła pomyłka: ma być „pretensja przedsiębiorcy p. Włoczkowskiego do Towarzystwa tatrzańskiego wynosi nie sto, lecz dziesięć tysięcy koron“, co niniejszem prostujemy.

Gabryelski kupuje, sprzedaje i najmuje fortepiany, pianina, harmonje i **pianole** — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Kącik humorystyczny.

Między dziećmi.

Córeczka weterana: Mój tatuś ma tylko jedną nogę.

— A gdzie druga?

— W niebie.

Życzliwe chęci.

— Widzisz, oto idzie X. Ile razy myślę o jego kłopotach pieniężnych, mam zawsze ochotę mu ulżyć.

— On ma kłopoty pieniężne?

— No, tak, tyle ma pieniędzy, że nie wie, co z niemi robić.

Węzeł przyjaźni.

— Będę przychodził co tydzień, dopóki mi pan długu nie oddasz!

— Doskonale! W ten sposób nasza znajomość zamieni się z czasem w serdeczną zażyłość.

Kronika literacko-artystyczna.

* **Przedstawienie operowe.** Trzecie przedstawienie operowe, dane przez uczniów prof. Marso miało przebieg równie udatny, jak dwa poprzednie i równe powodzenie. W tego rodzaju popisach widoczny brak obycia ze sceną u debiutantów, pewna nieśmiałość krępująca swobodę ruchów, a w śpiewie często swoboda emisji, każą słuchaczowi przykładać miarę ile możności najbardziej „sympatyczną“, poprawność uważać za sukces, a coś więcej ponad poprawność darzyć odrazu „huraganem“ oklasków. Nastrój familijny udzielający się powoli wszystkim widzom, jest właśnie całym takich przedstawień wdziękiem.

Wczoraj więc „huragany“, ba! nawet czterokrotne wywoływania miała p. Drozdowska, młodziutka śpiewaczka, która dziś jest już na najlepszej drodze do rozpoczęcia studjów w większym stylu. Słaby, choć czysty i wyrobiony głos, miniaturowa koloraturka, niewymęczona i naturalna, a wreszcie pewna swoboda sceniczna, pełna dobrych intencji, oto przymioty debiutantki. — Dużo swobody również, nawet brawury, okazała p. Rechtówna, obdarzona silnym a dobrze już wyszkolonym głosem. Z niej, zdaje się, scena najprędzej będzie miała pożytek. Razem z p. Rechtówną drugi akt z „Halki“ odśpiewał p. Łowczyński; posiada piękny materjał głosowy, wcale już wykształcony.

W fragmencie z „Traviaty“, w „Halce“ i pierwszym akcie „Janka“ popisywali się ponadto z powodzeniem: p. Chrapczyńska, pp. Skliczyński, Walewski i Zakrzewski.

* **Kant po polsku.** W sto lat po śmierci królewieckiego filozofa wydała kasa im. Mianowskiego w Warszawie poraz pierwszy jego monumentalne dzieło „Krytyka czystego rozumu“, w przekładzie Piotra Chmielowskiego. Dotąd nikt nie miał odwagi podjąć się przekładu.

Zawiły styl Kanta, brak ustalonej terminologji filozoficznej, wreszcie przypuszczalny brak czytelników dla tego dzieła, zniechęcały nawet najśmielszych. Brak tłomaczenia Kanta dawał się silnie odczuwać w polskiej pracy filozoficznej, i niejednokrotnie na to zwracano uwagę. Jednak zapewne nie rychło doczekalibyśmy się przekładu, gdyby nie ogromna pracowitość Chmielowskiego, który sam powziął myśl przetłomaczenia dzieła i myśl tę w ciągu niespełna jednego roku urzeczywistnił. Przekład jest doskonały. Prof. Struwe zaznacza w przedmowie, że przekład Chmielowskiego jest niewątpliwie jednym z najlepszych wśród licznych przekładów na inne języki, których się „Krytyka czystego rozumu“ doczekała, Chmielowski potrafił bowiem świetnie przezwyciężyć trudności, jakie nastręcza wszelki przekład Kanta: umiał pogodzić ścisłość i wierność w oddaniu najsubtelniejszych odcieni oryginału z przystępnością wysłowienia.

Nowe książki nadesłane do Redakcji:

Wydawnictwo księgarni polskiej B. Połonieckiego, Lwów:

Feliks Chwalibóg, „Fraszki prozą“, z ilustracjami J. Kruszewskiego.

Konstanty Srokowski, „W stolicy białego cara“.

Henryk Zbierzchowski, „Na złotej przełęczy“, powieść.

Zygmunt Niedźwiecki, „Erotyki“.

St. Przybyszewski, „Synowie ziemi“.

WOJNA.

Depesze dzienne.

Skrydłow w Władywostoku.

Petersburg 24 maja. W niedzielę przyjechał admirał Skrydłow do Władywostoku. Przypuszczają, że eskadra japońska znajduje się między Gensan a Władywostokiem.

Katastrofa „Orła“.

Petersburg 24 maja. Przez cały wczorajszy dzień pompowano wodę z pancernika „Orzeł“, który w kilku miejscach był uszkodzony. Naprawa „Orła“ nie opóźni wysłania eskadry na Ocean Spokojny. (Wysłanie eskadry bałtyckiej na Daleki Wschód jest prostą blagą Przyp. R.).

Wysadzony okręt.

Londyn 24 maja. Biuro Reutera donosi z Petersburga, że Rosjanie mieli wysadzić w powietrze okręt „Bohatyr“, który najechał na skałę koło Władywostoku, gdyż nie mogli go uwolnić. Działa usunięto poprzednio z okrętu.

Depesze nocne.

Operacje wojenne.

Petersburg 25 maja. (Tel. wł.) **Kuropatkin zmienił swój pierwotny plan i zarzuciwszy defenzywę zaczyna akcję zaczepną.** Przeciw pozycjom jap. wysłano wielkie masy kawalerji, a równocześnie **wojska ros. zaczynają posuwać się wolno ku południowi.**

Londyn 25 maja. (Tel. wł.) Dzienniki i pisma fachowe ang. komentując znane cofnięcie się wojsk jap. zaznaczają, że Japończycy cofają się umyślnie, **aby Kuropatkina zmusić do silnej akcji wojennej.** Plan japoński ma na tem polegać, aby armję ros. odciągnąć bardzo daleko od Mukdenu, a wtedy wprowadzi ją na zasadzkę przez przecięcie połączenia między Liaojang a Mukden.

Tokio 25 maja. Jenerał Kuroki donosi, że d. 21 b. m. starł się oddział piechoty japońskiej 8 mil na północny zachód od Kwantien z 200 kozakami. Kozacy cofnęli się na północny zachód straciwszy 20 ludzi. Japończycy nie ponieśli żadnych strat.

Z Chin.

Petersburg 25-go maja. (Tel. wł.) Oficerowie chińscy jenerała Ma prą do wojny z Rosją.

Kolonja 25 maja. (Tel. wł.) „Kölnische Ztg“ donosi, że między żołnierzami wziętymi przez Rosjan do niewoli, znajduje się wielu oficerów chińskich. Rosjanie, po stwierdzeniu ich narodowości, wypuszczają ich na wolność.

Z Portu Artura.

Londyn 25 maja. (Tel. wł.). „Köln Ztg.“ donosi, że flota jap. oblegająca Port Artura, po stracie dwóch pancerników cofnęła się na morze i obecnie zajmuje z większej odległości stanowiska obserwacyjne. Okręty jap. nie stoją teraz tak blisko siebie, jak poprzednio, aby mieć większą swobodę ruchów.

Równocześnie prowadzą Japończycy ciągłe poszukiwania na morzu za minami podwodnemi i starają się je wydobyć, lub uczynić nieszkodliwemi.

Z Władywostoku.

Paryż 25 maja. „Lanterne“ donosi z Petersburga, że obiegają tam pogłoski, jakoby admirał Jessen, dowódca eskadry władywostockiej zabrał krążowniki japońskie zakupione w Chili.

Na Korei.

Seul 25 maja. (Biuro Reutera). Przypuszczają, że Kozacy, którzy pod Hanheng starli się z Koreańczykami, cofnęli się do Czanczu. Gubernator Genzanu major Kakagi, ma zamiar wysłać wojsko na północ, prawdopodobnie celem obsadzenia Hanhengu.

„Warjag“.

Kolonja 25 maja. (Tel. wł.) „Köln. Ztg“ donosi, że Japończycy zaprzestali robót około wydobycia zatopionego w Czemulpo ros. okrętu: „Warjag“. Jak wiadomo, chcieli oni wydobyć go w celu naprawienia i zużytkowania.

Cholera wśród wojsk japońskich.

Petersburg 25 maja. (Tel. wł.) Znany rosyjski korespondent Niemirowicz Danczenko, donosi z Liaojang, że wśród wojsk jap. wybuchła cholera. Przebieg jej jest bardzo szybki, gdyż już po 24 godzinach następuje śmierć. Wielu chorych umiera jednak już po 3 godzinach. Liczba ofiar dochodzi dziennie do 100 i więcej ludzi. Przyczyną wybuchu epidemji był brak dobrej wody do picia.

Pożyczka japońska.

Tokio 25 maja. Urzędownie ogłaszają, że rząd japoński wydał obligacje dłużne na 100 miljonów jenów (240 mil. koron), celem pokrycia kosztów wojennych. Obligacje te, zwrotne po 7 latach, są pięcioprocentowe. Cena emisyjna wynosi 92. Ogólna suma emitowanych już obligacyj wynosi: 100 miljonów jenów pożyczki wewnętrznej, zaciągniętej w lutym 1904 r., 10 miljonów funtów szterlingów pożyczki zewnętrznej emitowanej w maju b. r. w Londynie. Łącznie z obecną pożyczką czyni to 300 miljonów jenów (720 mil. koron). Rząd zapewnia, że suma ta wraz z uchwalonymi w marcu b. r. przez parlament podatkami wojennymi wystarcza zupełnie na pokrycie kosztów wojny.

Ito o wojnie.

Tokio 25 maja. (Tel. wł.). Margrabia Ito miał na zebraniu ministrów i bankierów dwugodzinną mowę, w której ponownie podnosił, że Japonja zawsze starała się o utrzymanie pokoju i do wojny była zmuszoną. Jaki będzie rezultat wojny, trudno przewidzieć, ale w Japonji wszystkie warsztaty pracują zgodnie nad osiągnięciem zwycięstwa.

Wielki książę Cyryl.

Kolonja 25 maja. (Tel. wł.) Stan zdrowia w. ks. Cyryla nie jest wcale zadawalniający. W. książę uczuwa jeszcze ból w krzyżach, powtarzają się również silne bóle sercowe. Lekarze twierdzą jednak, że przyjdzie on wkrótce do normalnego stanu.

O zaręczynach ks. Cyryla z w. ks. Heską długo jeszcze nie może być mowy. Dopóki bowiem car niema męskiego potomka, w. ks. Cyryl może mieć szanse, że z czasem spadną na niego prawa do tronu.

Zgon jenerała Puzyrewskiego.

Warszawa 25 maja. Powołany niedawno temu do Rady państwa, autor dzieł wojskowych, jenerał Puzyrewski zmarł.

TELEGRAMY.

Z powodu doświadczeń röntgenowskich.

Lwów 25 maja (Tel. wł.). W sporze b. służącego kliniki, Pelczarskiego, przeciw dr. Rydygerowi młodszemu, o odszkodowanie z powodu robionych na nim doświadczeń röntgenowskich, skazał sąd dra Rydygera, po przeprowadzonej swego czasu rozprawie, na zapłacenie poszkodowanemu 5.000 kor. tytułem nawiązki 143 kor. tytułem zwrotu zarobków za czas od 8 stycznia do 15 listopada 1903 r., 153 kor. tytułem rat alimentacyjnych za czas od 16 listop. do 31-go grudnia 1903. Za czas od 1 stycznia do 24 lipca winien dr Rydyger płacić po 45 kor. miesięcznie. Żądanie o zapłatę rat alimentacyjnych za czas od 24 lipca 1904, oddalono. Wreszcie skazano dra Rydygiera na ponoszenie kosztów sporu.

Nowe kliniki lwowskie.

Lwów 25 maja. (Tel. pryw.) Z początkiem roku szkolnego 1905/6, jak donosi „Gazeta Narodowa“, zostaną otwarte na uniwersytecie lwow-

Józef Krzyszkowski
w Krakowie, przy ul. Florjańskiej l. 17
naprzeciw hotelu „pod Różą“ 1798

poleca po tanich cenach na damskie suknie
Najmodniejsze materje wełniane czarne i kolorowe.
Najrozmaitsze materje bawełniane i niciane kolorowe.
Chustki, Pledy, Echarpki wełniane, Koce wełniane i bawełniane, Kapy, Szyfony, Perkale, Dymki białe, Dryle, Firanki, Pończochy, Skarpetki, Chusteczki do nosa, Ręczniki
Wszystkie towary w doborowych gatunkach

skim dwie nowe kliniki, psychiatryczna i laryngologiczna.

Kredyt wojskowy.

Wiedeń 25 maja. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym udaje się do Budapesztu dr Böhm-Bawerk, aby w komisji budżetowej del. austr. wyjaśnić, w jaki sposób rząd pokryje pożyczkę na cele wojskowe. Dr Böhm-Bawerk oświadczy, że pożyczka będzie przeprowadzoną w drodze parlamentarnej, a nie przy pomocy §. 14.

Watykan i Francja.

Rzym 24 maja. „Osservatore Romano" ogłasza notę w której stwierdza wobec pogłosek niektórych dzienników jakoby odwołanie Nizarda z Rzymu nastąpiły dla tego, że sekretarz Merry del Val odmówił odpowiedzi na postawione przez Nizarda z polecenia rządu francuskiego pytania, że pogłoski te są nieprawdziwe. Merry del Val wyraził życzenie, aby mu przedłożono pytania pisemnie, na które on odpowie również pisemnie w przeciągu godziny.

Rzym 24 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych zgodził się Giolitti na wniosek deputowanego Mazza, aby obrady nad interpelacjami w sprawie polityki kościelnej rządu postawiono na porządku dziennym posiedzenia w dniu 30 b. m.

Paryż 24 maja. Potwierdza się, że radca ambasady de Navenne dla tego nie otrzymał misji zastępowania interesów Francji u Watykanu, ponieważ wobec pewnego dziennikarza starał się usprawiedliwić postępowanie Watykanu.

Rzym 25 maja. Ajencja Stefaniego donosi: O początku zerwania stosunków pomiędzy Francją a Watykanem słychać z dobrego źródła co następuje:

W piątek przed południem udał się ambasador Nizard do Watykanu i wystosował imieniem swego rządu formalną prośbę do kardynała Merry del Val, o wyjaśnienie w sprawie tekstu noty przesłanej m carstwom, a ogłoszonej przez pewien paryski dziennik. Wskazał on przy tem na to, że tekst ten w jednem miejscu jest odmienny od tekstu noty, przesłanej francuskiemu rządowi. Kardynał sekretarz stanu dał wyjaśnienia, zaznaczając przedewszystkiem, że opuszczenie dotyczącego miejsca nie jest wcale obrazą, że przeciwnie, jest ono **aktem pewnego ustępstwa** wobec Francji. Nizard prosił kardynała, aby wyjaśnienie to dał na piśmie.

Na to otrzymał odpowiedź, że niema w tej mierze żadnych trudności, że jednakże kardynał prosi ze swej strony, aby Nizard dał mu zapytanie na piśmie, dodając, że po otrzymaniu zapytania piśmiennego, da odpowiedzi w przeciągu godziny. Nizard odpowiedział, że niema w tym względzie żadnych instrukcyj od rządu i musi dopiero o nie prosić. Nizard zatelegrafował natychmiast do rządu o instrukcje. Rząd francuski tego samego dnia wieczorem polecił Nizardowi, aby wstrzymał się od wszelkich dalszych kroków u Watykanu i aby w sobotę opuścił Rzym. Nizard otrzymawszy depeszę udał się rano do Watykanu, aby zawiadomić kardynała Merry del Val o rozstrzygnięciu swego rządu i wyjechał wieczorem tego dnia z Rzymu.

Bogaty ładunek okrętowy.

Cherbourg 25 maja. Przybył tu okręt pocztowy „Cesar Wilhelm II", należący do linji Hamburg—Ameryka, który przywiózł na pokładzie 42 miljony franków w złocie z Ameryki. Złoto zapakowane jest w stu kilkudziesięciu beczułkach. Jest to część sumy ze sprzedaży kanału Panamskiego. Złoto przewieziono osobnym pociągiem pod eskortą policji do Paryża.

Za obrazę cara.

Sztokholm 25 maja. Odpowiedzialny redaktor pisma „Veckans Nyheter", Biörkegren, został skazany za obrazę cara i urzędników rosyjskich na 2 miesiące więzienia.

Zjazd konserwatorów.

Przemyśl 24 maja. Przez oba dni świąteczne odbywały się tu obrady zjazdu konserwatorów Galicji wschodniej i zachodniej oraz korespondentów komisji centralnej w Wiedniu.

Obrady odbywały się w sali Rady miejskiej. Z Krakowa przybyli: prof. dr Sokołowski, dr Tomkowicz, prof. dr Krzyżanowski, prof. dr Bieńkowski, prof. Estreicher, dr Muczkowski, radca bud. Stryjeński, Adam Chmiel i arch. Zygmunt Hendel.

Otwarcie zjazdu odbyło się w niedzielę w południe. Przybyli na nie ks. biskup Pelczar, biskup sufragan Fiszer, mitrat ks. Wołoszyński, kanonicy kapituły rzymsko i grecko kat., marszałek Rady powiatowej przemyskiej Czajkowski, burmistrz miasta Doliński i wiele innych osobistości.

Przed otwarciem zjazdu wygłosił mowę powitalną ks. biskup Pelczar, który udzielił zgromadzonym błogosławieństwa. Następnie przemawiał marszałek dr Czajkowski, burmistrz Przemyśla Doliński, prezes komitetu urządzającego zjazd konserwatorów dr Finkel, oraz mitrat Wołoszyński.

Przewodniczącym zjazdu wybrano radcę dworu dra **Sokołowskiego**, sekretarzami wybrano dra Korzeniowskiego i Chmiela. Dalszy ciąg obrad odroczono do godziny 6-tej wieczorem.

O godz. 2 ej po południu odbył się obiad u biskupa Pelczara na cześć uczestników zjazdu, w czasie którego wzniósł ks. biskup Pelczar toast na cześć konserwatorów w ręce dra Sokołowskiego i zapowiedział utworzenie muzeum djecezjalnego w Przemyślu.

Na posiedzeniu wieczornem referował dr Stanisław **Tomkowicz** o potrzebie reformy opieki nad zabytkami. Referent zakończył wnioskiem: Zjazd uznaje potrzebę wprowadzenia w Przedlitawji jak najrychlej w życie ustawy mającej na celu skuteczną ochronę zabytków. Drugi wniosek postawiony przez referenta domaga się przyśpieszenia spisu zabytków w duchu zamierzonej przez komisję centralną ustawy.

Po przemówieniach dra Finkla, Tomkowicza, Krzyżanowskiego, dra Muczkowskiego, Leonarda Lepszego i innych uchwalono wnioski referenta.

Uchwalono dalej wniosek dra Krzyżanowskiego, żądający noweli do ustawy budowlanej miasta Krakowa uwzględniającej postulaty konserwatorów. Na tem zakończono posiedzenie niedzielne.

Na posiedzeniu poniedziałkowem referował prof. **Estreicher** o ratowaniu zabytków archiwalnych mniejszych miast i miasteczek w Galicji. Referent zakończył szeregiem wniosków o utworzenie dwu wielkich archiwów w Krakowie i Lwowie, w którychby znalazły pomieszczenie zabytki niszczejące w drobnych miasteczkach, gdzie często nikt o nie nie dba, o przeprowadzenie dokładnej inwentaryzacji zabytków archiwalnych znajdujących się po miastach i miasteczkach, o wypracowanie instrukcji rozszerzającej wiadomości o rodzajach archiwaljów i o sposobie należytego przechowywania ich, wreszcie o pomnożenie liczby archiwalnych konserwatorów i i korespondentów w Galicji, oraz utworzenie w obrębie grona krakowskiego i Koła lwowskiego, osobnej sekcji dla zabytków archiwalnych, składającej się z odkryć konserwatorów i korespondentów.

Wniosek ten po krótkiej dyskusji uchwalono.

Dr **Czołowski** wygłosił następnie odczyt pod tytułem „Jak giną nasze zabytki".

Uchwalono wniosek prof. dra Kolessy domagający się założenia centralnej bibljoteki i centralnego muzeum Bazylińskiego we Lwowie.

Następnie referował p. Leonard **Lepszy** o konserwacji obrazów kościelnych, a dr **Hubaczek** o skarbie michałkowskim. P. Lepszy postawił szereg wniosków mających na celu dokładne konserwowanie tych obrazów. Wnioski te uchwalono.

Na tem wyczerpano porządek dzienny. Przew. dr Sokołowski zamykając zjazd podał do wiadomości zebranych wyniki obrad i wyraził życzenie, aby oba grona wypracowały instrukcję co do konserwacji zabytków.

O godz. 12 w południe udali się uczestnicy zjazdu do Kurkowic, gdzie byli na śniadaniu u dra Władysława Łozińskiego. Po południu zwiedzano zamek w Krasiczynie.

Dzisiaj wyjechała część uczestników zjazdu do Felsztyna i Dobromila, część zaś do Krysowic.

Przemyśl 24 maja. (Tel. pryw.) Ks. biskup Pelczar zachorował obłożnie.

Lwów 24 maja. (Tel. pryw.) Z więzienia śledczego wypuszczono b. dyrektora kasy chorych robotników budowlanych „Ogniwo", Kornela Żelaszkiewicza, który pozostawał we więzieniu pod zarzutem sprzeniewierzenia. Żelaszkiewicza wypuszczono za kaucją 5.000 koron.

Wiedeń 25 maja. „Wiener Ztg" ogłasza. Cesarz nadał dyrektorowi pierwszej szkoły realnej w Krakowie, drowi Ignacemu **Petelenzowi** tytuł radcy rządowego, z uwolnieniem od taksy.

Montevideo 25 maja. Prezydent republiki ogłasza o zwycięstwie wojsk republikańskich pod wodzą jenerała Muniza.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 24-go maja. — (Giełda pop.). — Godzina 3·— Marki 117·40 Renta majowa 99·35, Węg. renta koronowa 97·85, Akcje austr. zakładu kredyt. 645·25, Akcje węg. 758·50, Akcje Anglobanku 278·75, Akcje Uniobanku 521·— Akcje Länderbanku 427·—, Akcje kolei państ. 638 50 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 487·—, Akcje tytoniowe 881 50, Akcje Alpiny 414·— Losy tureckie 130·25, Ru e 258·—.

Cukier (silny) 22·15, — spirytus (osłabiony) 46·60, i nafta niezmieniona.

Berlin 24-go maja. — (Giełda wiecz.). — Austryackie Akcje kredytowe 200·90, Towarzystwo dyskontowe 183 75.

Ceny targowe z dnia 24 maja.

Ceny za 100 kilogramów:

Pszenica biała od 18·10 do 18 50 kor., pszenica czerwona i żółta od 17·80 do 18·40 kor., pszenica węgierska od —·— do —·—, żyto krajowe 13·80 do 14·20, żyto węgierskie od 15·40 do 15·70. jęczmień na krupy od 12·80 do 13·40, owies z opłatą akcyzową od 13·20 do 13·90, groch od 14·50 do 24·—, tatarka od 14·— do 15·40, proso od 10·50 do 12·—, fasola od 18·60 do 26·—, jagły od 22·— do 28·—, siano od 5·60 do 7·20, słoma od 4·40 do 4·80, koniczyna od 8·40 do 8·80, ziemniaki za hektolitr 4·40 do 5·20, jaja za kopę od 2·40 do 3·—, masło za kilogram od 2·— do 2·20, masło za garniec od 7·— do 8·— spirytus na 95° Tralesa za hekt. od —·— do 190·—, Okowita na 75° od —·— do 150·—, Kukurudza za 100 klgr. od 13·— do 13·60 Kapusty świeżej w głowach za kopę od —·— do —·—. Wyka za 100 klgr. od 11·— do 11·50. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klgr. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. od —·— do —.—. Tymotka za 100 klgr. od —·— do —·— Rzepak zimowy za 100 klgr. od —·— do —·—.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Przyjmę na czas wakacji kilkoro dzieci na staneję z wiktem, obsługą i prawdziwie rodzicielską opieką, które mają odbyć kurację w Rabce. **H. Goralikowa żona kierownika szkoły.** 2070

Polskie kąpiele morskie w Adryatyku już otwarte. **„Therapia-Palace" dra Ebersa w Cirkvenicy** pod Rjeką (**Fiume**). Ceny pobytu bardzo umiarkowane. Prospekty na żądanie. Za dyrekcję: J. Przybyłowski. 2071

Janina Koniecka i Karol Moscheni zawiadamiają o swym związku małżeńskim.

Ślub odbył się w kościele parafjalnym u OO. Karmelitów dnia 16 maja.

Podziękowanie.

W głębokim smutku pogrążona, składa za oddanie ostatniej przysługi śp. mężowi jej Ludwikowi Machockiemu, nadkomisarzowi straży skarbowej w Krakowie, serdeczne podziękowanie Najprzewielebniejszemu ks. Prałatowi Borsukowi, Przewielebnemu Duchowieństwu z parafji św. Mikołaja, Zgromadzeniu O. O. Reformatów, księdzu Kamilowi Manikowi i Łaskiemu, Jaśnie Wielmożnemu Panu Sośnickiemu, W. Panu Inspektorowi straży skarbowej Drowi Wohnoutowi, P. T. Urzędnikom c. k. Dyrekcji skarbowej i Urzędu cłowego, Kolegom zmarłego, Oddziałom straży skarbowej tak krakowskim, jak i zamiejscowym, P. T. Urzędnikom akcyzy miejskiej, Krewnym, Znajomym i Publiczności, niemniej serdecznie dziękuje Tym wszystkim, od których w tem ciężkiem strapieniu doznała żywego współczucia

Teresa z Wodzińskich Machocka
2128 wraz z dziećmi.

Peleryny Zakopiańskie.

Najtańsze źródło zakupna peleryn męskich i damskich
w Bazarze wyrobów krajowych
J. F. J. Komendziński, Zakopane.

Dr Michał Śliwiński

ordynuje w **KARLSBADZIE**
Mühlbrunnstrasse „König v. Preussen".

15—20 lekcji języków: francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego (daruje) się za mały pokoik umeblowany bez pościeli. Oferty: Administracja Z. Gr.

Razem z przedpłatą na „Głos Narodu" można przesyłać przedpłatę na pismo humorystyczno-satyryczne
„Djabeł".
Przedpłata kwartalna wynosi 2 kor.

MIODOSYTNIA KAZIMIERZA ROBACKIEGO założona w roku 1841 — Kraków ul. Sławkowska l. 26 — poleca:

Miód stołowy lekki butelka 50 cnt.
Miód stołowy mocny butelka 60 cnt.
Miód stołowy wytrawny but. 70 cnt.
Miód kuracyjny butelka 80 cnt.
Miód esencja butelka 1 złr
Miód kopowiec butelka 1 złr. 20 cnt.
Miód kasztelański butelka 1 złr. 50 cnt.
Miód malinnik butelka 1 złr. 50 cnt.
Maliniak. Wiśniak. Dereniak. 1749

Księgarnia katolicka i Antykwarnia
L. Bądkowski w Warszawie,
ul. Świętokrzyska L. 10
posiada dzieła rzadkie i wyczerpane; poszukuje i nabędzie listy, dokumenty Rawicz Rusieckich i Tyszkiewiczów. wszelkie heraldyki, medale i sztychy.
1728 1 12

Porębski i Zimler
Kraków, Rynek L. 8
polecają 1645 3
Perfumerye,
MYDŁA,
grzebienie, szczotki,
szpilki rogowe
przepinki do włosów.

Marka ochronna: **kotwica.**
Liniment. Caps. Comp.
z Richtera apteki w Pradze,
uznane powszechnie jako **najdoskonalsze bóle uśmierzające nacieranie**, jest w wszystkich aptekach po cenie 80 szel., Kr. 1.40 i po 2 Kr. **do nabycia.**
Przy kupnie tego **wszędzie** ulubionego środka **domowego** należy przyjmować tylko oryginalne butelki w pudełkach z naszą marką ochronną **„kotwicą"** z apteki Richtera, wtenczas można być pewnym, że się otrzymało preparat prawdziwy.
Apteka Richtera
pod „złotym lwem"
w Pradze,
I. ulica Elżbiety 5.
2585 5 20

KOLIBRY
ładnie śpiewające w ezorwonych i różnych barwach, parka przych. od 2·50 do 3·50 złr., jedna duża, młoda, już oswojona czerwona papuga za 12 złr., małe zielone papużki parka przych. za 4 złr., prawdz. harc. kanarki, wyborne śpiewaki od 8 złr., oraz chińskie słowiki. Małe całkiem oswojone małpki, Angorakoty wysyła pod gwar. dojścia żywego handel zoologiczny **K. Waltera** w Krakowie ul. Sławkowska 16. Cenniki bezpł. za nadesł. 10 hal. marki. Przybory do chowu, prakt. klatki, żywność, złote rybki, jaja rasowych kur i t. d. **Wielki wybór czysto rasowych psów.** Młode Bernhardy, Foxterriery, Bulldoggi, Pudle Kolli i Jamniki. 2096



Znakomity
środek do tuczenia świń



wzmacniający i pożywny
środek dla koni, wołów,
osłów, owiec, drobiu e. t. c.
Prospekty i sposób użycia franco. Pakiet $1/2$ kg. 1 kor. — 4 pakiety próbne opłatnie 4 kor.
Laboratoryum chem. produktów Wiedeń III/2.
Bielohergasse 6. 2543
Składy w Galicyi: Reim i Sp., Zopoth i Sp. Kraków; Nathan Sprecher Podgórze, D Tobias Sanok, L. W. Stimler Brzesko, R. Jakubowski, J. Kołodziejowski Rzeszów, M. Adler Tarnów, R. Grübner, Fr. Małek Bochnia, Ch. Lusemberg Łańcut, J. Wagschall Sędziszów, Eustachy Turzański Kołomyja.

Poleca się w wielkim wyborze **zarzutki, ulstry, ubrania marynarkowe, frakowe**, po umiarkowanych cenach. Kupuje i sprzedaje używane rzeczy.
Wojciech Sejmej
ulica Stolarska 6. 1367

MIESZKANIE
na sezon letni i na cały rok do **wynajęcia,** pół godz. końmi z Krakowa. Wiadomość ulica Wolska L 5, sklep.
2099 2 3

PRAKTYKANT
zamiejscowy, znajdzie **umieszczenie** w handlu towarów kolonialnych i delikatesów **M. Sikorskiego w Podgórzu.** 2086 3 3

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY
JANA WOLNEGO
Główny skład i fabryka trumien przy **ulicy św. Tomasza L. 4** (tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr. 331, Filia **ul. Kopernika L. 6.**
Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.
Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.
Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.
UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

Do Ameryki
Linia Kunarda
Wysokie ck. Namiestnictwo reskryptem z dnia 29 kwietnia 1904 do l. 56635 przyjęło do zatwierdzającej wiadomości
utworzenie we Lwowie
zastępstwa towarzystwa przewozowego
„Cunard Steam-Ship Company Limited"
w Liwerpolu
i objęcie **zastępstwa** tego dla Królestwa Galicyi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem przez p. Józefa Eilego.
Najlepszy przewóz osób i towarów na linii Tryest-Ameryka. 2000 4 0
Najbliższe okręty odchodzą dnia 28 maja i 11 czerwca.
Biuro zastępstwa: Lwów, ul. Brajerowska L. 6.

Z Watykanu.

Prefektura pałaców
Jego Świątobl. Papieża. **Rzym**, dnia 4 sierpnia 1903.

„Z prawdziwą radością dowiaduję się, że idąc za moją radą, posłałeś Pan Świętemu Collegium i kardynałowi Kamerlingowi Oreglia di S. Stefano podczas trwania Conclawe preparaty Sanatogen firmy Bauer & Cie. z Berlina. Z większą jeszcze przyjemnością, przyjąłem do wiadomości, że te preparaty Sanatogenu były bardzo chętnie używane przez wszystkie Ich Eminencye, jak również z przyjemnością przez św. pamięci Jego Świątobliwość zmarłego Papieża Leona XIII.

*Sanatogen zasługuje według mego przekonania na to uznanie, gdyż z rezultatów moich doświadczeń i obserwacyj poświadczyć mogę, że preparat ten **nie potrzebuje się obawiać żadnej konkurencyi ze strony innych dotąd znanych środków wzmacniających.***

Z wysokiem poważaniem

Podp. Profesor Comm. Giuseppe Lapponi.

Do tego sądu o wzmacniającym nerwy środku
„Sanatogen"
ze strony lekarza przybocznego Jego Świątobl. Papieża przyłączają się świetne uznania od przeszło 1700 profesorów i lekarzy, którzy Sanatogen zastosowywali wielokrotnie tak u dorosłych jakoteż i u dzieci z nadspodziewanie dobrym i szybkim skutkiem 1602 6 7
jako ostatni środek
do wzmocnienia osłabionego ciała,
przeczulonych i osłabionych nerwów.

Broszury i bliższych wyjaśnień udziela bezpłatnie BAUER & CIE, Sanatogenwerke, Berlin SW. 48. — Główny zastępca C. Brady, Wien I., Fleischmarkt 1.

Potrzebna jest panna
uzdolniona w krawiectwie do Zakopanego do magazynu sukien damskich. Warunki korzystne. Bliższa wiadomość: Kraków, ul. Strzelecka, l 19, I. piętro drzwi na prawo. 2076 3 3

Mieszkanie letnie
w pięknej okolicy Krakowa, pośród ogrodu kilkumorgowego, składające się z dwu do trzech obszernych, widnych, suchych pokoi i jednego przedpokoju, kuchni i piwnicy, jest każdego czasu **do wynajęcia.** Miejsce jest dwadzieścia kilka minut oddalone od stacyi Rudawa lub Krzeszowice. O kilkadziesiąt kroków jest las, łąki i rzeka do kąpania. Komunikacya dziennie 4 razy do Krakowa, w przeciągu jednej godziny z miejsca w Krakowie. Franciszek Praczek Siedlec p. Krzeszowice.
2085 3 3

Skład fortepianów
i Pianin nowych od 350 fl., przegranych z płytą od 60 fl., 100, 200, 250, za gotówkę i na raty u **Z. Raba** ul. św. Jana l. 13. 2087 3 3

Pomocnik handlowy
działu drobiazgowo-zabawkowego, znajdzie umieszczenie w handlu
Stefan Porębski i Spółka,
Kraków, ul. Grodzka L. 2. 2108 3 2

Poszukuję pokoju
kawalerskiego, nieumeblowanego, zupełnie oddzielnego t. z. bez połączenia z dalszemi ubikacyami, w okolicy ulic Długiej, Pędzichów, Krowoderskiej. — Zgłoszenia z podaniem ceny pod lit. „**R. R.**" do Administracyi „Głosu Narodu". 2109 3 5

PRAKTYKANT
z ukończoną *II*-gą gimnazyalną lub wydziałową **znajdzie** umieszczenie w handlu towarów korzennych Jana Dymnickiego w Jaśle. 2115 2 3

Dr. UHMY
PUDER NA WŁOSY
w płynie.
Doskonale odtłuszcza i odkaża skórę, zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia ich porost.
Do nabycia w zasobniejszych aptekach, drogueryach i składach perfum! 1787
Główne składy we Lwowie: **Hay, Mikolasch**; Kraków: **Reim**

Konces. zakład sprzedaży
ma do sprzedania:
Biórko antyk. machon., Biórko barok i renesans z bronzami, Biórko czarne bogato bronzem inkrust., Lustro palisandrowe inkrust., Kredensy matowe, Szafy dwie bogato rzeźbione i z bron., Etażery machoniowe, oraz wiele innych rzeczy machoniowych i orzechowych, Łóżko machoń, Świeczniki, Porcelana, Bronzy, Szkatułki machoniowe i bronzowe, zegary antyczne, Stolik złocony i dwa krzesełka oraz rzeczy zwyklejsze i garderoba. 1790
Leopoldyna Machowska.
Kraków, ulica Szewska Nr. 5 I piętro.

DZIERŻAWA.
Od 24 czerwca 1905 r. jest do wydzierżawienia **majątek ziemski**
Kobylany z Brzezinką
własność Kapituły katedralnej krakowskiej, obejmujący ogółem **184 ha** a mianowicie: 133 ha roli, 21 ha łąk, 5 ha ogrodu, 19 ha pastwisk, 4 ha stawów, reszta podbudowlane i nieużytki. Bliższe warunki wskaże Prokuratorya Kapituły katedralnej w Krakowie — **Wawel l. 2**, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, od godziny 11 do 1. Oferty pisemne mają być wniesione do dnia 20 czerwca 1904 r. 2077 3 3

Panna uczciwa
potrzebna do dozorowania w magazynie. Dostanie wikt i mieszkanie i **24** kor. miesięcznie. Zgłosz. do Administr „Głosu Narodu" pod „J. L. K."
2107 2 2

W najpiękniejszej części Zawoi
t. j. na **Wilczny** tuż pod Babią Górą, jest do **wynajęcia** na letnie mieszkanie kilkanaście domów. Kościół i poczta w miejscu. Bliższych wiadomości udzieli w razie potrzeby Piotr Wojakiewicz. 2102 3 6

Pożyczek na zastaw pensyi udziela **Spółka Kredytowa**
Kraków, ul. Basztowa L. 9. 1916 6 5

PANIENKI
uczęszczające do zakładów naukowych, **przyjmuje na mieszkanie z całem utrzymaniem** wdowa bezdzietna po wyższym urzędniku. — Na żądanie fortepian do użytku. Kraków, ulica Łobzowska L. 8, I-sze piętro drzwi na lewo. 2111 2 14

MIODY
Miód patoka kuracyjny i deserowy z własnej pasieki w 5 kg. puszkach po 6 kor. Miód do picia w demionach 4 litr po 5.70 K. wysyła za zaliczeniem, opłatnie ks. Wł. Mikitka, proboszcz, w Kupczyńcach, poczta Denysów. — W większych ilościach znacznie taniej.
2067 4 10

Droguerya
wraz ze składem farb w jednem z większych miast, bardzo dobrze prosperująca jest z powodu stosunków familijnych do sprzedania. Kapitał potrzebny 18.000 koron.
Zgłoszenia przyjmuje Gustaw Stychalski „Głos Narodu" Kraków.
2104 3 5

Używany drut telegraficzny
lub **telefoniczny** kupi **Jordan** w Roztoce poczta Zabliczyn. 2042 3 3

Poszukuje się do kupienia
Folwarczku
kilko lub kilkunasto morgowego,
w zdrowej górzystej okolicy, przydatnego na letnie mieszkanie, z domem mieszkalnym lub bez, blisko stacyi kolejowej, nie dalej, jak 2 lub 3 godziny drogi od Krakowa. Zgłoszenia listowne do Admin. „Głosu Narodu" pod 1994. Pośrednictwo wykluczone. 1994 7 10

BRYNDZA
górska majowa, co dzień świeża, paczka 5 kilowa 4 K. 56 h.
SZPARAGI
świeże, paczka 5 kilowa 4 K. 80 hal. **wybierane,** duże 1 K. 60 h. kilo.
Dwór Łapszyn Brzeżany 2010 4 15

W PIWNICZNEJ
zaraz koło Popradu, są dwa pomieszkania, po dwa pokoje, każde umeblowane odpowiednio, dla letników od 15 maja br. w każdym czasie do wynajęcia. Bliższe szczegóły ul. Szlak l. 57 part. oficyny, u L. M. urzędnika.
2001 3 3

Piękny domek
a raczej willa dla pragnących rzeczywistego spokoju, w uroczej i zdrowej okolicy. Gotówka potrzebna 1350 złr. — Ostatnia cena 4600 złr. Willa nowa z ogrodem. Administracya Kalendarza w Tuchowie. 1477 2 0

Herbata „Ceylon"
„Ugalla" lub „Quaker"
Souchong czysta $1/8$ kg. 60 ct.
Souchong z kwiatem $1/8$ „ 70 ct.
są **najlepsze, najzdrowsze, pożywne,** a przez swą wielką wydatność **najtańsze.** 1682
Nabywać można w handlu kolon.
J. F. FISCHER, Kraków.
Poczta $1/4$ kg. opłatnie.

Pod przystępnemi warunkami zaraz
do nabycia
w Makowie, mieście powiatowem **dom murowany** wprost rynku o 6-ciu ubikacyach, z ogrodem, stajnią i wozownią bez żadnych obcych długów. Zgłoszenia wprost do właściciela W. Hudzicki, Kamienica via Stary Sącz.
2068 3 3

Bez kapitału
i bez znajomości fachowych każdy może otrzymać **zastępstwo korzystne.** Artykuł wszędzie i łatwo można sprzedawać. Szczegóły bezpłatnie. Zgłoszenia pod „korzystne" do Administracyi Głosu Narodu. 1965 9 12

Halki jedwabne, wełniane, batystowe i kretonowe

Bielizna damska, męska i dziecinna w wiekim wyborze. CAŁE WYPRAWY SLUBNE. 1968 4 0

Kraków **M. Beyer i Spółka** Sukiennice

Co dzień nowości w bluzkach jedwabnych, wełnianych i batystowych.

Wyroby trykotowe jedwabne, wełniane i bawełniane. Pończochy i skarpetki dla Pań, Panów i dzieci.

Bardzo piękne

Dwa obrazy

kościelne

starożytne z XVI i XVII wieku, olejno na drzewie malowane, są tanio do nabycia

w księgarni katolickiej

Dra Władysł. Miłkowskiego

W KRAKOWIE,

ulica św. Jana 6, (Hotel Saski).

Jeden wielkości 236/175 centymetrów na desce grubej 3½ centymetra z roku 1586 przedstawia Narodzenie Pańskie; drugi na desce o rozmiarach 215/150 centymetrów przedstawia św. Franciszka, odbierającego święte piętna. Oba bardzo dobrze zachowane. 1766

PANNY

z dobrego domu uzdolnione w hafcie kolorami i złotem, znajdą natychmiast umieszczenie w pierwszorzędnej pracowni robót kościelnych we Lwowie. — Zwraca się koszta podróży. — Zgłoszenia adresować pod: Praca 12 Lwów poste restante. 2132 1 6

Fabryka wagonów i maszyn w Sanoku

poszukuje

zdolnego majstra kotlarskiego

Reflektuje się tylko na takich, którzy byli zatrudnieni w tym zawodzie przez lat kilkanaście w większych fabrykach. 2131 1 2

W Łętowni pod Jordanowem

jest **kilka letnich mieszkań do wynajęcia.** Bliższych szczegółów udzieli z grzeczności Urząd pocztowy w Łętowni. 2125 1 3

1. Bardzo rentowna **kamienica** z ogrodem **do sprzedania** ewentualnie **do zamiany** na folwark blisko Krakowa położony.

2. Kilkanaście tysięcy koron **do ulokowania** na dobre hipoteki.

3. Folwark ślicznie położony w bliskości miasta, 2½ godziny koleją od Krakowa tanio **do sprzedania.**

4. Poszukuje się **do kupienia** mniejszego majątku ziemskiego.

Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Fr. Mussila w Krakowie Karmelicka 15. 2155 1 3

Potrzebne mieszkanie małe

nadające się na biuro, koniecznie jedno okno frontowe I p. Rynek główny, św. Jana lub Sławkowska. „I. L." Pędzichów 16, do stróża. 2112 2 3

Osoby szczupłe

i wątłe, oraz dzieci po krótkiem użyciu

„Kopolo" (marka ochronna)

dostają znakomicie pełną postać. Damy biust znakomicie wypełniony.

W puszkach

po kor.	1·80	3·60	6
na	6	14	30 dni

Skutek pewny. Wiele podziękowań. Do nabycia w aptekach i drogueryach. W Krakowie w droguery Zepetha i Spółki. En gros Fr. Vitek & Comp., Praga, Wassergasse Nr. 31. 1037

Zdolnego subjekta

i chłopaczka do nauki poszukuje cukiernia Rosiewicza w Przemyślu. 2033 5 6

Parcelacya

dóbr Latoszyn cztery kilometry od miasta i stacyi kolejowej Dębica.

Grunta pszenne. Budulec z własnych lasów tani. Hipoteka czysta, tak, że kto kupi, zostanie zaraz jako właściciel zaintabulowanym, może się zaraz budować, a tegoroczne plony należeć będą już do niego. — Kancelarya parcelacyjna znajduje się we dworze, a informacyj udziela bezpłatnie **Wł. Lewicki w Latoszynie** poczta w miejscu. 1974 8 0

SZCZĘŚĆ BOŻE! *Wł. Lewicki.*

„Cunard Line"

Linia

FIUME—AMERYKA.

Następujące okręty

wychodzą 2034 4 0

z Fiume do New-Yorku:

„PANNONIA" dnia 31 maja b. r.

„ULTONIA" „ 14 czerwca b. r.

„SLAWONIA" „ 28 czerwca b. r.

Bliższych informacyi udziela **po polsku** król. węg. uprzywiliowane biuro

„Menetjegyiroda"

Budapeszt, Vigadó tér 1.

Kancelarya główna Hr. Potockich w Krzeszowicach pod Krakowem

poszukuje ogrodnika

do prowadzenia dużego ogrodu pałacowego, kwiatowego i owocowego, ze szklarnią, cieplarnią, ananasarnią i figarnią.

Do podań należy dołączyć curriculum vitae i odpisy świadectw, których się nie zwróci. 2038 5 6

KĄPIELE

BRANDYS nad Orlicí Czechy

słone, węglowe, elektryczne, parowe i t. p. Leczenie wodą systemu Dra prof. Winternitza. Duży park, arena, miejsce obszerne do zabaw; ceny umiarkowane.

2136 1 2 Zarządca: **Fr. v. Klenka.**

Kamienica II-piętrowa

do sprzedania w pobliżu plant, gruntownie i ładnie zbudowana, 5 lat wolna od podatku, bez długu. Wiadomość u właściciela Radziwiłłowska 9. 1918 5 5

POSADA ZARZĄDCY

w Krakowie, z płacą roczną 2.400 kor. Kaucya wymagana 5.000 kor. Wiadomość: Ig. Plessar, Studencka 3. 2100

Masło deserowe

z śmietany pasteuryzowanej wysyła opłatnie w paczkach 5 kgr 10.50 kor. za pobraniem mleczarnia w Słotwinie koło Brzeska. 2059 3 3

Letnie mieszkanie

Dom składający się z dwóch pokoi, kuchni, sionki i piwnicy, z wejściem do ogrodu. Bliższa wiadomość w Zelczynie we Dworze, poczta i stacya kolei Wielkie Drogi. 2098 2 3

A. HAWEŁKA

c. i k. dostawca Dworu w Krakowie

POLECA: 2120 2 4

smaczne WINO węgierskie stołowe

w flaszkach litrowych po 70 ct.

Telefon 330. **Telegr.: Hawełka Kraków.**

Spółka sadowniczo-ogrodnicza

w Tarnowie, **poszukuje osoby** do sprzedawania w kiosku Spółki: owoców, win owocowych na własny rachunek, za tantyemą.

Zgłoszenia należy nadsyłać do Dyrekcyi Spółki, lub osobiście zgłosić się do Apteki **I. Sokalskiego.** 2130 1 3

DOM NOWY

w Wadowicach, parterowy, składający się z dwóch mieszkań i pralni albo 4 pokoi i kuchni, w ulicy bardzo spokojnej, blisko rynku jest z wolnej ręki do sprzedania. Cena bardzo przystępna Dla p. emerytów bardzo przyjemne. Wiadomość u właściciela M Rapacza Nr. 124. 2134 1 1

Letnie mieszkania

w Myślenicach za Rabą jest: 1 pokój z kuchenką na pierwszem p. 2 pokoiki z kuchenką na I. p. 1 pokój z osobną kuchnią na parterze, na czas wakacyi do wynajęcia. Mieszkania te są umeblowane. Wiadomość Plac Maryacki 8 II p. u właściciela. 2133 1 5

Restauracya i kawiarnia

przy najruchliwszej ulicy koło plant z powodu wyjazdu, z całem urządzeniem pod nader korzystnemi warunkami do sprzedania. Wiadomość w składzie piwa królewskiego: G. Menderer Kraków ul. Floryańska l. 40. 2126 1 3

Młody człowiek

zdrów. z ładnem pismem da kor. **200** nagrody za wyrobienie mu posady woźnego do biura lub t. p. Łaskawe zgłoszenia pod „A. B." poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego 2127 1 3

Urzędnik państwowy

z powodu braku znajomości pragnie na tej drodze **poznać pannę** lub wdowę z posagiem w celach matrymonialnych. — Dyskrecya zapewniona **Cyklista** poste restante Nisko. 2129 1 3

Willa umeblowana

7 mil od Zakopanego, w pięknej, górskiej okolicy, cztery pokoje z werandą i kuchnią na całe lato. — Zgłoszenia „J. K. O. K." Administracya „Głosu Narodu". 2123 1 0

WDOWIEC

przystojny, 51 lat, ojciec 4 go dzieci, właściciel dwóch domów, urzędnik na stałej posadzie 3 000 koron rocznie, z prawem emerytury, ożeni się z bezdzietną wdową lub starszą panną z domu mieszczańskiego. Posag wymagany. Zgłoszenia pod „A. B. T." poste rest. Lwów. 2124 1 6

KURS PRYWATNY

dla nauki

rachunkowości państwowej i buchalteryi

przy placu Matejki L. 9

II-gie piętro

prowadzę nadal z pożytkiem dla życzących sobie nabyć fachowych wiadomości w dziale umiejętności rachunkowej i złożyć egzamin rach. państwowy, bądź jedynie egzamin z buchalteryi, bądź jeden i drugi. Dla zamiejscowych odrębny system nauki z równym rezultatem. Dla Pań osobne godziny. Warunki bardzo przystępne.

W. GRZYBEK

1786 ck. urzęd. rachunk.

Najprzedniejszy Bulion

z drobiu i dziczyzny, 2118

Oliwę nicejską,

Ocet winny i owocowy

poleca handel kolonialny pod firmą:

STANISŁAW LÖDL

w Krakowie, ulica Szewska L. 27.

LANDO

mało używane, lekkie, na oliwnych osiach tanio jest do sprzedania w zakładzie rymarskim Piotra Parafińskiego ul. Długa Nr. 6 w Krakowie. 2090 3 5

Obrazy olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich.

Własny **wyrób ram** wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założenia 1866

E. LEICHTA w Krakowie

ulica Pijarska przy bramie Floryańskiej. 1767 125 0

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4,

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 1768

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Giesshueblerskiej, Selterskiej, Vichy, Marienbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

Wydawca: Dr. Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.